

**PROTOKÓŁ NR XXVII/04**  
**I POSIEDZENIE XXV SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA**  
**ŚLĄSKIEGO II KADENCJI**

(30.09.2004 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

**Otwarcie - godz. 17<sup>10</sup> – Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku**

wyznaczenie komisji:

**- licząca głosy:**

1. radny Krzysztof Nowak
2. radny Władysław Motyka

**- radny Krzysztof Nowak** – na 48 radnych obecnych jest 38.

**- radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – w związku z powyższym stwierdzam, że nasze obrady są prawomocne.

Radni nieobecni (wg listy): Jan Borzymowski, Alfred Brudny, Ludgarda Buzek, Jadwiga Hyrczyk-Franczyk, Jerzy Kłudka, Henryk Szczerba, Paweł Wieczorek.

## **2. Ustalenie porządku obrad:**

Porządek w wersji zaproponowanej:

1. Otwarcie sesji Sejmiku.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Omówienie aktualnej sytuacji Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.
4. Podjęcie uchwały dotyczącej Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.
5. Zamknięcie sesji Sejmiku.

**- radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – czy są uwagi do porządku obrad? Przypomnę, że ewentualne zmiany, zgodnie z art. 21 ust. 8 ustawy o samorządzie województwa, wymagają oprócz bezwzględnej większości także zgody wnioskodawcy.

**- radny Rajmund Pollak** – chciałbym zaproponować poszerzenie porządku obrad o debatę na temat strat, jakie ponieśli obywatele województwa śląskiego

w okresie okupacji faszystowsko-hitlerowskiej, jak również w okresie totalitaryzmu sowiecko-komunistycznego. Chciałbym Państwu przypomnieć, że w tej chwili już Sejmik Wielkopolski już uchwalił...

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – prosiłbym Pana Radnego o nieuzasadnianie merytoryczne. Zgłosił Pan wniosek formalny...
- **radny Rajmund Pollak** – drugi wniosek...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam !  
Przed zgłoszeniem drugiego wniosku ja chciałbym przypomnieć Panu Radnemu i właściwie zapytać go, czy posiada zgodę wnioskodawców na poszerzenie porządku obrad ?
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Byłem jednym z wnioskodawców, tak, że...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – czy posiada Pan zgodę wszystkich wnioskodawców sesji nadzwyczajnej o poszerzenie porządku obrad ?
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Proponuję, żeby to przegłosować.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję Panu Radnemu !...
- **radny Rajmund Pollak** – to w takim razie mam wniosek dotyczący również porządku obrad... dotyczący rozwiązania problemu Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. Mam propozycję...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam Pana Radnego, ale dzisiejsza sesja jest właśnie temu poświęcona...
- **radny Rajmund Pollak** – no, ale ja mam projekt poszerzenia porządku – mianowicie mam pomysł, który przyciągnie tutaj turystów z całego świata...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – ale przepraszam !  
To w debacie Panie Radny ! [oklaski]
- **radny Rajmund Pollak** – ...mianowicie...

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – wszelkie pomysły proszę zgłaszać w debacie ! Do rzeczy !
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Proponuję wprowadzić punkt pod tytułem: *debata na temat przekształcenia WPKiW w skansen socrealizmu*, z tego względu, że jest to relikwyt poprzedniego ustroju, w tej chwili się mówi...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję bardzo ! Pan Radny zgłosił wniosek formalny. Czy Pan Radny zamierza zgłosić jeszcze kolejne wnioski ?
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Ja jeszcze muszę uzupełnić wniosek...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam ! Pan Radny wniosek zgłosił ! Proszę o zgłaszanie kolejnych wniosków formalnych lub opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Tutaj ten wniosek wymaga...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – proszę o zgłoszenie wniosku formalnego lub opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – więc wniosek formalny brzmi: *debata na temat przekształcenia WPKiW w skansen socrealizmu*.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – to już zostało odnotowane. Dziękuję bardzo ! W związku z tym, że zostały zgłoszone wnioski do porządku obrad, zgodnie z przywołanym wcześniej zapisem ustawy o samorządzie województwa (art. 21 ust. 8) mam pytanie do wnioskodawców czy wyrażają zgodę na rozszerzenie porządku obrad o punkty zaproponowane przez Pana Radnego. Pierwszy w kolejności – czy Pan Radny Wójcik wyraża zgodę ?... Wystarczy odpowiedzieć. Rozumiem, że Pan chce wyrazić zgodę z mównicy.
- **radny Michał Wójcik** – Panie Przewodniczący ! Po to jest mównica żebym stąd mówił, a nie z miejsca, gdzie siedzę.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam Panie Radny ! Ja będę musiał pytać wszystkich wnioskodawców. Jeżeli będziemy chcieli żeby każdy z wnioskodawców podszedł tutaj do mównicy, to stracimy

kolejnych kilkanaście minut. Proszę o odpowiedź na pytanie czy wyraża Pan zgodę na poszerzenie porządku o punkty zaproponowane przez Pana Radnego Pollaka.

- **radny Michał Wójcik** – Panie Przewodniczący ! Proszę się nie denerwować, bo we wniosku ma Pan napisane, że jestem upoważniony do reprezentowania grupy radnych, którzy podpisali wniosek. Nie wiem dlaczego Pan się tak denerwuje. Nie wyrażam zgody z prostego powodu Panie Rajmundzie, bo dzisiaj jest sesja, jeśli chodzi o pierwszy punkt, dotycząca...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję bardzo ! Prosiłbym o nieuzasadnianie. Pytałem tylko czy Pan wyraża zgodę.
- **radny Michał Wójcik** – nie wyrażam zgody !
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję bardzo ! W związku z tym, że jedna osoba nie wyraziła zgody, nie widzę potrzeby, żeby pytać o to kolejnych wnioskodawców. Panie Radny Pollak ! W związku z tym nie poddam zgłoszonych przez Pana wniosków pod głosowanie. Przechodzimy do punktu 3...

### **3. Omówienie aktualnej sytuacji Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie:**

- **Pan Andrzej Włoszek, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie** – w ciągu ostatnich miesięcy w mediach pojawiły się i pojawiają nadal liczne, częstokroć nieprawdziwe i niekiedy tendencyjne informacje o naszym Parku. Jedna informacja nie podlega żadnej dyskusji, a mianowicie sytuacja finansowa, która jest fatalna. Zobowiązania Spółki na dzień dzisiejszy wynoszą prawie 3 mln zł. Czarny scenariusz to: dalszy brak pieniędzy, ogłoszenie upadłości Spółki, wkroczenie syndyka i dopiero wtedy nastąpi likwidacja majątku i wyprzedaż Parku. W przypadku otrzymania pieniędzy, nie tylko na bieżące utrzymanie *ogrodu zoologicznego*, ale i Parku, należałoby rozpocząć restrukturyzację Spółki, która polegałaby na: wydzieleniu *ogrodu zoologicznego*, który funkcjonuje jako jedyny w Polsce w strukturze spółki akcyjnej i podobnie jak spółka pozbawiony jest całkowicie źródła stałego finansowania. *Ogród zoologiczny* należałoby przekazać samorządowi terytorialnemu lub pozarządowej organizacji użyteczności publicznej. *Ogród* powinien funkcjonować w formie np. fundacji lub zakładu budżetowego. Ważne jest, by stworzone zostało stałe źródło finansowania. Po drugie: wydzielenie *wesołego miasteczka* ze struktury spółki akcyjnej i utworzeniu na tym obszarze odrębnej spółki prawa handlowego, po

to, by móc pozyskać inwestorów zbywając im udziały w spółce, po to, by obiekt zaczął się rozwijać, by doprowadzić do standardów europejskich i móc oferować rozrywkę na profesjonalnym poziomie. Wyłącznym właścicielem *wesołego miasteczka* wcale nie musi być Skarb Państwa, wcale nie musi być samorząd terytorialny. Jednocześnie tak utworzona spółka powinna być jednym z poważnych źródeł finansowania pozostałej części Parku. Po trzecie: należy zagospodarować niektóre obszary Parku na jego obrzeżach po to, by zamiast zwiększać koszty utrzymania obszar ten finansował pozostałą część Parku. Musimy pilnie znaleźć środki na generalny remont całej infrastruktury podziemnej Parku, niezbędne remonty posiadanego majątku, który z każdym rokiem ulega coraz większej dekapitalizacji, nie mówiąc o środkach na uregulowanie stosunków prawnych gruntów. Park potrzebuje na swoje utrzymanie w skali roku około 19 mln zł, z czego obecnie około połowę wypracowuje samodzielnie. Park znalazł się w zupełnie nowej sytuacji wobec całkowitego cofnięcia dotacji z budżetu państwa, która stanowiła przez cały okres jego wcześniejszego funkcjonowania około 65 % jego przychodów. Mamy pomysł na restrukturyzację Spółki, ale do tego potrzebny jest czas i pieniądze, a Spółkę trzeba zrestrukturyzować tak, by możliwe było dalsze wypełnianie statutowych zadań na poziomie zgodnym z oczekiwaniami mieszkańców aglomeracji śląskiej. Dzisiaj, z ostatnich zarobionych w sezonie przez Spółkę pieniędzy spłaciłem ostatnią ratę pożyczki udzielonej przez *Kopex* wiosną i w tym momencie Park utracił płynność finansową. Pracownicy nie otrzymają już wynagrodzenia za miesiąc wrzesień, za swoją pracę, a zobowiązania Parku będą od dziś lawinowo rosnąć. Obecnie przed Spółką 6 miesięcy, w czasie których przychody własne są minimalne, pochodzą jedynie z dzierżaw, gdyż Park zarabia głównie w sezonie letnim, a do rozpoczęcia następnego sezonu potrzeba na bieżącą działalność około 7 mln zł. Zarząd Spółki został zmuszony do podjęcia dramatycznej decyzji o sprzedaży gruntu o pow. 1,4 ha, przeznaczonego w planie zagospodarowania przestrzennego Miasta Chorzów pod budownictwo jednorodzinne – rezydencjalne. Nie jest to żadne działanie na szkodę Spółki. Środki te – przewidujemy, że dostaniemy około 2 mln zł o ile dojdzie do sprzedaży – pozwolą być może na przetrwanie Spółki do końca roku. W tym czasie trzeba będzie znaleźć odpowiedź na pytanie: co dalej z Parkiem, jak również wprowadzić przyjęte rozwiązania w życie. Zarządzający Parkiem pozostawionym samemu sobie, bez środków finansowych, będą zmuszeni do podejmowania coraz bardziej dramatycznych decyzji. Byłbym wdzięczny, gdybym z tej sali również usłyszał odpowiedź na pytanie, czy stać nas na dalsze utrzymywanie 600 ha. Jako ciekawostkę powiem, że *Central Park* w bogatym Nowym Jorku ma około 340 ha i otrzymuje dotację w wysokości 14 mln dolarów – cytuję za *Dziennikiem Zachodnim* z 26 marca br. Czy ogród zoologiczny dalej ma być spółką akcyjną ?

- **Pan Andrzej Chwas, Departament Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Skarbu Państwa** – na początku chcę powiedzieć, że zdaniem Ministerstwa Skarbu Państwa najlepszym wyjściem dla Parku było i jest, gdyby zarządzały tym samorzady z województwa śląskiego. Ponawiam gotowość Ministerstwa do przekazania akcji Parku na rzecz Samorządu Województwa. To dopuszcza prawo. Jednocześnie pragnę poinformować, że od 1 maja br. sytuacja prawna Ministerstwa się skomplikowała. Ministerstwo nie ma możliwości pomocy finansowej tej Spółce, zgodnie bowiem z aktualnie obowiązującym prawem, taką pomoc spółkom dużym, a takim podmiotem jest Park, w ramach pomocy publicznej może udzielić *Agencja Rozwoju Przemysłu*. Oczywiście Ministerstwo Skarbu Państwa czyni starania, ażeby w miarę możliwości pomóc Spółce wnosząc jakiś zbędny majątek, z tym, że nie jest to proste, ponieważ musi to być majątek, który można bez specjalnych nakładów zbyć, a o taki majątek naprawdę nie jest łatwo. Więc tu poszukiwania trwają. Sytuacja jest nam znana, a docelowo – ten moment będzie przełomowy – nowy Zarząd będzie musiał opracować program restrukturyzacji, który zostanie przedstawiony *Agencji Rozwoju Przemysłu*, następnie uzyska pozytywną opinię *Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów* i następnie zgodę Komisji Europejskiej na taką pomoc. Wtedy będzie można udzielić Spółce pomocy publicznej, z tym, że cała procedura jest niestety długa i zajmie to przynajmniej kilka miesięcy. Natomiast tutaj Ministerstwo rzeczywiście styka się z problemem – wniosek, o którym wspominał Pan Prezes wpłynął do Ministerstwa – jest w tej chwili rozpatrywany. Trudno mi powiedzieć jaka będzie decyzja Ministerstwa w kwestii zgody na zbycie, czy też nie, bo taka zgoda musi być udzielona. Na razie rzeczywiście jest problem z tą płynnością. Tu jakieś doraźne rozwiązania może byłyby dobre, doraźna pomoc na rzecz Parku, żeby przetrwał do wiosny, bo później powinno być już łatwiej. Tak, że jeszcze raz ponawiam apel ze strony Ministerstwa w kwestii przejęcia akcji Parku przez Samorząd Województwa.

- **Pan Marek Kopel, Prezydent Miasta Chorzowa** – w zasadzie na temat Parku już wszyscy wiele wiedzą, więc nie będę mówił na jego temat, natomiast zwrócę uwagę na jedną rzecz: Park to nie jest tylko to, co się powszechnie rozumie jako teren zielony, tylko to jest przedsiębiorstwo, które zatrudnia ponad 300 osób w sezonie, w którym jest *zoo, wesole miasteczko, kolejka*, jest mnóstwo różnych obiektów. Chciałbym porozmawiać o rozwiązaniach, bo rozumiem, że po to się Państwo zebrali, żeby się zastanowić jakie rozwiązanie przyjąć. Ostatnio prasa wiele mówiła o takim rozwiązaniu zaproponowanym przez Zarząd Województwa, zgodnie z którym Samorząd Województwa miał przejąć 70 % akcji, Katowice 20 %, Chorzów 10 % - Chorzów się nie zgodził. Prasa, albo była wprowadzona w błąd, albo nie rozumiała propozycji Zarządu Województwa. To nie taka była propozycja. Była taka, żeby te 3 samorzady przejęły majątek, mienie Parku, co było

równoznaczne z koniecznością likwidacji Spółki przez Ministra Skarbu. Czyli był to tak naprawdę wniosek do Ministra o likwidację Spółki, i po zlikwidowaniu przekazanie mienia, no nie za bardzo wiadomo komu. Likwidacja to powiedzmy rok czasu. Gdyby się Minister Skarbu zgodził na taką procedurę, co jest bardzo wątpliwe, to po tej likwidacji trzeba by było mienie przekazać – pytanie komu ? Województwu ? Katowicom ? Chorzowowi ? Jaką część ? Parcelacja Parku na części ? Nawiasem mówiąc Minister może tylko Samorządowi Województwa przekazać mienie, w aktualnej sytuacji prawnej. Zgodnie z tym pomysłem, bardzo trudnym do wykonania, potem te miasta miałyby w takiej proporcji składać się na Park. Po pierwsze musiałyby powołać jakąś formę organizacyjną tego Parku, natomiast przy tym rozdawaniu mienia, to byłoby już niemożliwe do wykonania, ale gdyby to mienie rozdano, to trzeba by stworzyć np. związek komunalny po to, żeby związek komunalny mógł stworzyć np. zakład budżetowy. Związku komunalnego też nie mogą tworzyć samorządy różnego szczebla. Kolejna rafa i znowu niemożliwe do wykonania. Stąd Chorzów nie godził się na takie rozwiązania. Najlepsze rozwiązanie jest oczywiście proste, zgodne z *Konstytucją*, przekazanie Samorządowi Województwa, bo tylko Samorządowi Województwa można przekazać w tej chwili akcje Parku i przekazanie mienia, które daje mniej więcej 7-8 milionów dochodu. I to byłoby klasyczne rozwiązanie i Państwo by pewnie przez chwilę się nie zastanawiali, gdyby Zarząd przedstawił taką propozycję, ale jest to nierealne, bo tutaj z tego miejsca Premier Belka powiedział, że trzeba być szalonym, aby mieć takie pomysły, że można zgodnie z *Konstytucją* coś w Polsce robić. No i pewnie tak się nie da, aczkolwiek Minister Skarbu stwierdził, że poszukują nieruchomości, które można przekazać do Spółki – takich, które dają dochody. Mówiliśmy tu ostatnio o *Targach Katowickich*, które gdyby wprowadzić do Spółki, to dają rocznie 500 tys. dochodu. O tyle straty by to zmniejszyło. Nie *Targi* jako firma, ale ziemia, którą dzierżawia *Targi* od Skarbu Państwa. Rozwiązanie racjonalnie, skuteczne, które można i trzeba chyba przeprowadzić to jest takie – moim zdaniem – po pierwsze Park musi dostać pieniądze na funkcjonowanie, bo w okresie zimowym i wiosennym nie ma dochodów, ma wydatki większe niż normalne – 7 mln potrzebuje. Teraz ma 3 mln strat, nie jest w stanie funkcjonować i w zasadzie grozi upadłość, czyli najgorszy scenariusz. Pierwsza rzecz jaka jest potrzebna, to jednak pomoc publiczna i nie da się od tego uciec, to i tak czeka Ministra Skarbu. Owszem, jest od tego *Agencja Rozwoju Przemysłu*, natomiast radziłbym się zastanowić, czy jest potrzebna zgoda Komisji Europejskiej, bo w mojej ocenie prawnej - nie ! Park nie działa na rynku konkurencyjnym, międzynarodowym. Tam są 4 warunki, które mówią kiedy należy zwrócić się do Komisji Europejskiej o zgodę. Więc być może ta procedura jest prostsza, chodzi tylko o taką decyzję w sumie polityczną. I to jest pierwszy element – ta pomoc publiczna, która musi do Parku dotrzeć. Druga czynność to wprowadzenie do Parku tego

majątku w formie aportu, np. ziemi po *Targami Katowickimi* i może jeszcze czegoś. Trzecia czynność: Samorząd Województwa powinien przejąć 100 % akcji – i tylko jemu można przekazać. Samorząd powinien oczywiście zlikwidować Spółkę i w miejsce tej Spółki utworzyć zakład budżetowy, bo tylko wtedy można spokojnie dotować do 50 % kosztów, nie trzeba konkursów przedziwnych robić, żeby dokarmić zwierzęta w zoo. Pojawia się sprawa pieniędzy. Samorząd Województwa też nie chce rozumiem tracić rocznie 7-8 mln, to jest problem jasny. Największy koszt to jest zoo – dotacja to jest mniej więcej 5 mln zł i można iść tą drogą, próbować wyprowadzić je z Parku i przekazać, tylko komu można przekazać coś, co kosztuje 5 mln. Pozarządowej organizacji? Proszę znaleźć taką, która ma 5 mln rocznie. Fundację tworzyć? Kto wejdzie do fundacji, która musi 5 mln rocznie znajdować? Była taka propozycja, ale jest to strasznie trudne do wykonania, żeby zmontować taką fundację, a potem jeszcze co roku wyciągać od fundatorów te 5 mln. Moja propozycja jest taka, aby Samorząd Województwa zawarł umowy z gminami województwa śląskiego na roczną dotację do Parku w wysokości 1 zł na 1 mieszkańca rocznie. Jest to rocznie niewielka kwota. W przypadku Chorzowa 120 tys., Katowice – 300 tys. Gliwice – 200 tys. to daje, w zależności ile gmin taką umowę podpisze, 2, 3, 4 mln. Często się mówi: *a co mnie obchodzi Park w Chorzowie?* Taka jest reakcja wielu gmin. Co do Parku można tak mówić, co do zoo nie za bardzo, bo to gdzie się te hipopotamy pasą nie ma znaczenia, czy w Chorzowie, czy w Częstochowie. Jeżeli chcemy mieć w województwie zoo, to ta lokalizacja ma mniejsze znaczenie. Chorzowianie nie chodzą częściej do zoo niż ktoś z Rudy Śląskiej, czy ktoś z Częstochowy. Gminy mogą Samorządowi Województwa przekazać dotacje bez problemu, jest to zgodne z prawem, nie trzeba żadnych konkursów. Spółka oczywiście – mówię o programie restrukturyzacji powinna niezwłocznie ogłosić przetargi na dzierżawę obiektów, czy terenów takich jak *Kapelusz*, który stoi pusty, poza dwoma wystawami w roku. Restauracja *Przystań* od roku jest pusta, hotel PTTK zrujnowany, pusty, zlikwidowane ogrodnictwo, ośrodek tresury psów, teren *wesołego miasteczka*. Ja uważam osobiście, że raczej należałoby to wydzierżawić jakiejś korporacji na takich warunkach, żeby można było umowy dochować. Jedyna rzecz, którą można sprzedać to jest teren przy ulicy Wschodniej, o którym mówił Pan Dyrektor Wołoszek. Ja bym tego nie nazywał dramatyczną decyzją. Większość ludzi w ogóle nie wie co to jest i gdzie to jest. W tym terenie od 100 lat stoją domy mieszkalne. Dzisiaj jest tam budowane osiedle, na terenie miasta, nie Parku! Powstanie parędziesiąt domów. Przy tym osiedlu jest łąka za strefą parkową, która jest w zarządzie Parku i oczywiście Park może nie sprzedać połowy tej łąki i co najwyżej ci, co budują te domy będą mieć łąkę, którą uprawiać będzie Park. Nasze media już doszły do tego, że tą łąkę nazywają „zalesioną łąką” – albo las, albo łąka. W innych doniesieniach prasowych jest „łąka z drzewami”. I na końcu, jeśliby uznać te intencje Zarządu za prawdziwe, a czemu nie?



Jeżeli wyrazi gotowość dotowania w 70 % Parku, to tą drogą idąc, gdyby udało się nawiązać umowy z gminami – w zależności na jaką kwotę, ale myślę, że minimum to jest ta ścisła aglomeracja, 2 mln zł – to ten udział w dotowaniu Parku spada z 70 % deklarowanych tak naprawdę do 30 %. Przy korzystnej dzierżawie tych obiektów, o którym mówiłem może to poniżej 30 % spaść. Jest to rozwiązanie skuteczne, proste, wymaga trochę pracy, niewiele ryzyka. Warunkiem, tym pierwszym, jest jednak, że Minister Skarbu poprzez *Agencję pomocy publicznej* udzielił, bo ona jest potrzebna, by funkcjonować do końca roku i w pierwszym kwartale roku przyszłego. Byłaby to pomoc jednorazowa i na tym się problem budżetu państwa kończy. Chciałem jeszcze dwa słowa o Chorzowie, bo tutaj są takie doniesienia czasami: *Pan Wojewoda przy Premierze prosił Prezydenta, żeby przynajmniej podatek umorzył* – więc mówię Panu Wojewodzie, ale Państwu przede wszystkim, że od ponad 10 lat podatku z Parku nie pobieramy. 2, 3 lata temu był to jeden rok, gdzie od działalności gospodarczej ponad 100 tys. żeśmy otrzymali. W tym roku, w pierwszej połowie, Chorzów udzielił pomocy publicznej, jako jedyny zresztą, w wysokości 5,5 mln umarzając podatek z lat poprzednich. On tam się nazbierał dlatego, że w *wesołym miasteczku* miała płacić ta firma, która wydzierżawiła. W tym roku bieżący podatek w wysokości 1,5 mln, jak każdego roku, będzie umorzony. Czyli Chorzów tak, czy tak tej pomocy udziela rok rocznie na ponad 15 %, a w tym roku akurat nazbierała się olbrzymia kwota. Oczywiście, deklaruję, że taką umowę na dotowanie *zoo*, w takiej wysokości jak mówiłem, na pewno podpiszemy.

- **radny Wiesław Maras, Członek Zarządu Województwa** – Szanowni Państwo ! Pozwólcie, że w imieniu Zarządu Województwa wypowiem się w sprawie WPKiW, który w swoim rodzaju jest jedynym takim obiektem przyrodniczo-rekreacyjnym, stanowiącym zielone płuca regionu. Trochę danych: powstał na zrekultywowanych hałdach, położony w centrum aglomeracji zajmuje 522 ha powierzchni w obrębie 3 dużych miast. Część centralna Parku ma charakter rezerwatu leśnego, zaś połączenie kilku stawów stanowi wielkie zlewnie wodne. Na terenie Parku prowadzona jest bardzo zróżnicowana działalność: *zoo, wesołe miasteczko, planetarium, park entograficzny, stadion, rosarium, kąpieliska, pawilon wystawienniczy, ośrodek harcerski, baza hotelowa*. WPKiW jest największym tego typu obiektem w Polsce. Rocznie odwiedza go kilka milionów gości. Są różne siedliska roślin: wodnych, łąkowych, fragmenty siedlisk borowych, czy lasów liściastych. Odnotowano tu rośliny całkowicie lub częściowo chronione oraz rzadkie. Dodatkową ofertą dydaktyczną kierowaną do nauczycieli, uczniów i studentów jest planetarium i stacja klimatyczna. *Śląski Ogród Zoologiczny* zajmuje obszar prawie 50 ha i żyje w nim 3.000 zwierząt z około 300 gatunków. Jest to niewątpliwie obiekt zasługujący na ochronę ze względu na wymienione wyżej walory. Uwarunkowania prawne: 10 lipca 2003

skomercjalizowano przedsiębiorstwo państwowe WPKiW. Kapitał założycielski Spółki podzielono na 1.759.000 akcji po 10 zł każda. Wszystkie akcje objął Skarb Państwa. WPKiW działa więc w oparciu o *Kodeks Spółek Handlowych* i z założenia powinien przynosić zyski. Obecnie generuje jednak – w ogólnym rozliczeniu – straty. Samorzady nie mogą przekazywać dotacji do spółki, która nie działa na zasadzie *non profit*, a prowadzenie Parku nie jest zadaniem własnym Samorządu Województwa, jednak WPKiW mieści się w *Strategii Rozwoju Województwa*. W ustawie o samorządzie województwa samorząd ten wykonuje zadania o charakterze wojewódzkim, określone innymi ustawami w zakresie ochrony środowiska, kultury fizycznej i turystyki. Stan prawny nieruchomości: *Śląski Ogród Zoologiczny* – 47,6 ha, *Śląskie Wesole Miasteczko* – 25,9 ha, *Kapielisko Fala* – 12,1 ha, tereny *Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej* – 47 ha, *Górnośląski Park Etnograficzny* – 23 ha, *Stadion Śląski* 22 ha, własność prywatna – 12, 79 ha (15 właścicieli), pozostałe 337,3 ha. Do marca 2004 w WPKiW uwłaszczonych było 41 działek o łącznej powierzchni 32,5 ha. W dniu 31 marca 2004 roku Wojewoda Śląski wydał kolejną decyzję uwłaszczającą w stosunku do 19 działek o łącznej powierzchni 222,16 ha oraz znajdujących się na nich budynków i urządzeń. WPKiW uzyskał w ten sposób prawo wieczystego użytkowania gruntów i urządzeń. Osoby, które poniosły nakłady na wspomniane budynki lub urządzenia, mogą dochodzić roszczeń od użytkownika wieczystego w postępowaniu przed sądem cywilnym. Do 28 września wydano decyzji uwłaszczeniowych na łączną powierzchnię 352 ha. Do uwłaszczenia pozostaje powierzchnia ponad 215 ha. Plan restrukturyzacyjny zakładał uregulowanie spraw restrukturyzacyjnych etapami (w 2004 i w 2005 roku). Środki na te zadania miały pochodzić z przyznanej pomocy publicznej w kwocie 4,6 mln zł, której do dzisiaj firma nie otrzymała. Komercjalizacją objęto 522 ha, w tym około 46 ha przekazanych Województwu Śląskiemu na realizację zadań własnych (park etnograficzny ponad 23 ha, oraz stadion ponad 22 ha). *Górnośląski Park Etnograficzny* nie otrzymał zajmowanego gruntu w formie aktu przewidzianego prawem. Teren został wydzielony, bez podziału geodezyjnego i oddany w sposób nieformalny. *Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji Stadion Śląski* – powołany w styczniu 1976 roku. Został przejęty przez Województwo Śląskie na podstawie art. 146 ust. 2 ustawy kompetencyjnej, określającej rodzaj bazy sportowej przejmowanej przez samorząd województwa. Mienie stało się więc własnością Województwa z mocy prawa, ale brak decyzji administracyjnej Wojewody potwierdzającej jego nabycie. Wojewoda decyzją z 22 października 2001 roku stwierdził jedynie nabycie mienia ruchomego, natomiast odmówił stwierdzenia nabycia nieruchomości gruntowej i budynków ze względu na nieuregulowany stan prawny. W wyniku odwołania Zarządu Minister Skarbu Państwa uchylił zaskarżoną decyzję w części dotyczącej nieruchomości i przekazał sprawę Wojewodzie do ponownego

rozpatrzenia. ...[koniec kasety]... przekazanie nieruchomości na rzecz Województwa może nastąpić dopiero po geodezyjnym wydzieleniu działek. Koszty uregulowania stanu prawnego mienia ponosi Skarb Państwa. Wydział Geodezji... Urzędu Marszałkowskiego zwracał się do Wojewody Śląskiego dwukrotnie z prośbą o udzielenie informacji na jakim etapie znajdują się postępowania w sprawie nabycia przez Województwo Śląskie mienia Skarbu Państwa, będącego we władaniu *WOSiR Stadion Śląski i Górnośląskiego Parku Etnograficznego*. Wojewoda nie udzielił do tej pory odpowiedzi. Działania Samorządu Województwa Śląskiego w sprawie WPKiW: uchwała intencyjna z 23 września 2002 roku o przyjęciu oświadczenia dotyczącego przejęcia akcji skomercjalizowanego przedsiębiorstwa ... Następnie – 5 grudnia 2003 roku – Marszałek Województwa Śląskiego skierował pismo do Ministra Skarbu Państwa, w którym informował o rozważaniu możliwości przejęcia Parku oraz o uregulowanie spraw geodezyjno-prawnych, zapewnienia pokrycia zobowiązań i zapewnienia źródeł dochodów rekompensujących różnicę pomiędzy przychodami a niezbędnymi kosztami. Odpowiedź z 16 stycznia 2004 roku: Minister spełniając funkcje właścicielskie nie jest upoważniony do podjęcia działań, o których mowa w piśmie Marszałka. Powtórne pismo w tej sprawie pochodzi z 10 marca br., gdzie podtrzymano wolę przejęcia Parku, ale wobec małych zasobów budżetu Województwa powinno być konkretne stanowisko wobec propozycji Województwa. 13 kwietnia br. odbyło się spotkanie z Wiceministrem Skarbu. Stanowisko Zarządu: Województwo przejmie Park pod warunkiem kompleksowego rozwiązania nieuregulowanych spraw. Ustalenia: Skarb Państwa przekaze Park z równoczesnym przekazaniem środków w formie pomocy publicznej. Wysokość zadeklarowanej przez Wiceministra kwoty to co najmniej 12,2 mln zł z możliwością podwyższenia. Rozważano także przekazanie nieruchomości zabudowanych, celem pozyskania środków na utrzymanie Parku. W wyniku interwencji Ministerstwa Wojewoda Śląski wydał decyzję uwłaszczeniową w stosunku do gruntów o powierzchni 222,16 ha. W stosunku do pozostałych gruntów proces uwłaszczeniowy nie został zamknięty. W dniu 22 maja odbyło się spotkanie Członka Zarządu Województwa z Wiceministrem Skarbu Państwa w sprawie udzielenia pomocy publicznej i dokapitalizowania Spółki majątkiem przynoszącym dochody, a pozostającym w gestii Wojewody lub Ministerstwa. 1 września br. Marszałek występuje do Ministra z pismem, w którym zwraca się po raz kolejny o przekazanie mienia nieobciążonego zobowiązaniami oraz dołączył projekt porozumienia pomiędzy Samorządem Województwa a Katowicami, Chorzowem i Siemianowicami w sprawie gotowości przejęcia zadań Parku. 6 września br. odbyło się spotkanie z Wiceministrem Skarbu Państwa i Wojewodą a zainteresowanymi stronami. Zapadły tam ustalenia: w obecnym stanie braku regulacji nieruchomości gruntowych WPKiW nie może być przekazany Samorządowi Województwa, Agencja Rozwoju Przemysłu

przygotuje założenia do restrukturyzacji, dokonana zostanie zmiana statutu Spółki oraz fundacji, zarejestrowanej jako organizacja pożytku publicznego, przygotowany zostanie harmonogram działań na okres o 6 do 12 miesięcy, który zahamowałby dalsze straty i doprowadził do ich redukcji. Wiceminister Skarbu Państwa przejął na siebie zobowiązanie podjęcia rozmów z Prezydentem Chorzowa. Mając na uwadze dramatyczną sytuację *Śląskiego Ogrodu Zoologicznego* Sejmik podjął uchwałę o zabezpieczeniu 1 mln zł na realizację działań wspierających. 21 września odbyło się kolejne spotkanie w sprawie przekazania zadań i mienia WPKiW zainteresowanym samorządom. Ustalono, że Rada Nadzorcza ogłosi konkurs na stanowisko Prezesa i wystąpi do Ministra Skarbu na sprzedaż zbędnych nieruchomości, władze Parku wystąpią o wyrażenie zgody na przekazanie Parku w spółkę użyteczności publicznej, Ministerstwo Skarbu wystąpi do Wojewody o przyspieszenie prac związanych z uregulowaniem własności oraz zwróci się z prośbą do samorządów Katowic, Chorzowa i Siemianowic o wskazanie mienia Skarbu Państwa przynoszącego zyski i przekazanie go aportem do Parku. Ministerstwo przekaże aportem nieruchomości, na terenie których zlokalizowane są *Targi Katowickie*. *Agencja Rozwoju Przemysłu* rozezna możliwości zatrudnienia eksperta do określenia studium wykonalności i opracowania *Strategii Funkcjonowania WPKiW*. Urząd Marszałkowski ogłosił w dniach 25 i 26 września br. konkurs na zadania publiczne mające na celu wspieranie *zoo*. Samorząd Województwa wyraża wolę przejęcia Parku, który wrósł w pejzaż i tradycje nie tylko aglomeracji, ale powinno się to odbyć z uwzględnieniem wszystkich realiów. Szczegółowa prezentacja miała ten cel, aby wszyscy mieli pełną wiedzę przy podejmowaniu decyzji.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – chciałbym poinformować, że wolę zabrania głosu wyrazili także parlamentarzyści, co wynika nie tylko z praw gości, ale jest także uregulowane ustawowo a dotyczące wykonywania mandatu posła, czy senatora. Ponadto, Pani Senator Doktorowicz zwróciła się z prośbą o przekazanie usprawiedliwienia z powodu toczących się obrad Senatu, a wola uczestniczenia w sesji podyktowana była także tym, że Pani Senator pełni funkcję Przewodniczącej *Społecznej Rady Ratowania Parku*. Pan Radny Pollak, jak rozumiem, zgłaszał się w trybie wniosku formalnego ?
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! My już na tej sali ćwiczyliśmy debatę na temat górnictwa i chciałbym przypomnieć, że tu jest Sejmik Województwa Śląskiego i w programie, który dostali wszyscy radni nie ma preferencji dla parlamentarzystów...

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam bardzo Panie Radny, ale Pan zgłosił się w trybie wniosku formalnego, więc proszę zgłosić wniosek formalny...
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Proszę nie przeszkadzać ! Przed chwilą Pan pół godziny mówił o Pani Doktorowicz, nie wiem dlaczego. Tu nie ma w programie punktu: brak obecności Pani Doktorowicz...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam ! Przywołuję Pana Radnego do porządku...
- **radny Rajmund Pollak** – ja też Pana przywołuję do porządku... Pan się spóźnił w ogóle z rozpoczęciem...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przywołuję Pana Radnego do porządku... Proszę zgłosić wniosek formalny, bo w takim trybie Pan się zgłosił i proszę szanować radnych i naszych gości.
- **radny Rajmund Pollak** – właśnie w imię szanowania radnych ja wnioskuję, żeby się najpierw odbyła debata radnych, ponieważ panowie posłowie rzadko tu bywają, mało się interesują regionem, natomiast jak są media...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję Panu Radnemu ! Zrozumiałem jego wniosek...proszę o opuszczenie mównicy.
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Proszę mi nie przeszkadzać !...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – jesteśmy w trybie debaty. Nie udzieliłem Panu głosu w trybie uczestnictwa w debacie – zgłosił się Pan w trybie wniosku formalnego.
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Wniosku, żeby proszę Pana realizować program obrad. Nie ma...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję bardzo Panu Radnemu ! Proszę o opuszczenie mównicy.
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący !...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję Panu Radnemu ! Proszę o opuszczenie mównicy.

- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Jak ja mogę opuścić mównicę, jeżeli ja nie mogę wyartykułować do końca wniosku.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – ja ten wniosek usłyszałem i chyba wszyscy go usłyszeli !
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Jeszcze chcę uzasadnić, bo proszę Pana nie może być sytuacji takiej, że parlamentarzyści tutaj przejawiają szczególną troskę o to województwo, jak są media tutaj na sali Sejmiku...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję bardzo ! Nasz *Regulamin* przewiduje możliwość zgłoszenia się w trybie wniosku formalnego. Pan...
- **radny Rajmund Pollak** – proszę o przegłosowanie Panie Przewodniczący...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję bardzo ! zrozumiałem Pana wniosek. Proszę o opuszczenie mównicy.
- **radny Rajmund Pollak** – proszę o przegłosowanie, aby radni zadecydowali, czy pierwszeństwo mają parlamentarzyści, czy pierwszeństwo mają radni..
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – proszę o opuszczenie mównicy... Ja od pięciu minut rozumiem Pana Radnego. Proszę o opuszczenie mównicy.
- **radny Rajmund Pollak** – czy Pan podda pod głosowanie ten wniosek ?
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – proszę o opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – proszę odpowiedzieć na pytanie !
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – proszę o opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! Czy Pan podda pod głosowanie ten wniosek ?
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam naszych gości, przepraszam Państwa ! Ogłaszam pięciominutową przerwę !

[przerwa w obradach]

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – wznawiam obrady !  
Informuję Państwa i Pana Radnego Pollaka w szczególności, że oczywiście jego wniosku nie poddam pod głosowanie, ponieważ nie mieści się on w katalogu wniosków formalnych, już abstrahuję od treści jego wystąpienia. Panu Radnemu Pollakowi sugerowałbym zapoznanie się w szczególności z paragrafem 21 *Regulaminu* Sejmiku. Proponuję, aby teraz zabrał jeszcze głos przedstawiciel *Agencji Rozwoju Przemysłu*, a później otwarlibyśmy debatę z udziałem zainteresowanych.
  
- **Pan Paweł Podsiadło, Agencja Rozwoju Przemysłu** – *Agencja Rozwoju Przemysłu* została poproszona o ocenę sytuacji w Spółce, która wcześniej zwracała się o pomoc publiczną do *Agencji*. Taki program został przedstawiony do władz wojewódzkich. W naszej ocenie zasadniczym problemem jest to, że wszyscy Państwo mówicie o Parku, natomiast każdy z Państwa mówi o różnych rzeczach, które składają się na ten Park. Spróbowałem zrobić analizę dokumentów, które istnieją na temat Parku w różnych dokumentach programowych, zarówno tych, które są zamieszczone w *Strategii Rozwoju Województwa*, jak i też w *strategiach* poszczególnych miast. Z ogromnym zdziwieniem stwierdziłem, że nie ma żadnych informacji. Wszyscy Państwo podkreślacie jak ważną rolę pełni, jaką misję ma ten Park, jak jest istotny dla tego społeczeństwa, ale proszę sięgnąć do dokumentów strategicznych – nie ma Parku w dokumentach ! Dopóki nie zostanie stworzony pewien program spójny, uzgodniony, który będzie mówił czemu ten Park ma służyć, to każde rozwiązanie będzie nietrafione. *Agencja Rozwoju Przemysłu* może udzielić pomocy dla Parku, ale pomocy inwestycyjnej pod pewien program rozwoju, bowiem ten Park bez programu inwestycyjnego, który będzie się opierał na doprecyzowanej misji, nie udzieli pomocy. *Agencja* nie może udzielać pomocy, jak się to mówi trywialnie *na przejeżdżenie*. Musi być program inwestycyjny i wtedy istnieje możliwość udzielenia pożyczki wieloletniej. *Agencja* ma również doświadczenia w zakresie tworzenia parków przemysłowych. To jest oczywiście coś innego, ale pewne instrumenty, metody, zasady finansowania i kreowania przestrzeni – bo Park jest pewną przestrzenią. *Agencja* ma środki w ramach programu 1.3 wsparcia konkurencyjności przedsiębiorstw. W ramach tego programu mogą być tworzone parki przemysłowe, naukowe, naukowo-technologiczne. Mamy również na środki na pomoc technologiczną. Chciałem zwrócić uwagę na dwa rozwiązania, które funkcjonują na świecie: *Central Park* jest obudowany przestrzenią rozwojową – wokół niego jest około 15 instytucji użyteczności publicznej, które wzajemnie przyciągają sferę kultury, wypoczynku i nauki. Drugim przykładem jest park *La Villette* pod Paryżem, który z założenia pełni

również funkcję rozwojową. Chciałem podkreślić, że w Unii Europejskiej sprawy edukacji, nauki, innowacji są jednymi z najważniejszych priorytetów. Tego brakuje w naszym regionie i to mogłoby być również miejsce dla tego typu rozwiązań. Środki inwestycyjne Agencji mogą sięgać 40 mln zł, natomiast wymagany jest wkład własny, zgodnie ze standardami unijnymi. Ten wkład po stronie samorządu, bądź przedsiębiorstw może stanowić 1/8 środków. Tylko ! Tak wysokiego mnożnika inwestycyjnego w zasadzie nie posiada żaden inny program. I uważam, że jest to również duża szansa dla Parku. Chętnie włączymy się w ten program, ale jeszcze raz mówię zdefiniujmy o czym rozmawiamy.

- **radny Grzegorz Makowski** – ja podzielę swoją wypowiedź na dwie części. W pierwszej będę mówił jako radny, w drugiej przedstawię wynik dyskusji na Komisji Budżetu.
  
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam, że tak przerwę na początku, ale jesteśmy w punkcie 3. Jeśli chodzi o uchwałę, to prosiłbym Pana Przewodniczącego o wystąpienie w punkcie 4. W tej chwili prosiłbym o skoncentrowanie się na kwestiach ogólnych, a jeśli chodzi o uchwały, to stanowisko Komisji proszę przedstawić w punkcie 4.
  
- **radny Grzegorz Makowski** – bardzo chętnie, tylko wtedy będę tu musiał dwa razy stanąć. Proszę Państwa ! Ja byłem i jestem przeciwnikiem robienia tematów *na łapu-capu*. Intencje Pana Radnego Wójcika są mi znane, pochwalam je i nawet jestem pełen pewnego rodzaju podziwu dla uporu z jakim Pan Radny Wójcik dążył do tego, żeby dzisiaj była sesja nadzwyczajna. Niestety ! Konsekwencją tego pośpiechu jest kilka wystąpień, które miały tu miejsce i np. do tych trzech pierwszych muszę się odnieść. Pan Prezydent Chorzowa próbował w pierwszej części wystąpienia podrzucić nam kukułcze jajo. Druga część Pana Prezydenta była bardziej interesująca, bo rzeczywiście przyniosła parę rozwiązań, które są godne uwagi, a na pewno dyskusji. Jeśli ktoś z nas myśli, że w dniu dzisiejszym rozstrzygniemy tutaj sprawę przyszłości WPKiW, to jest w błędzie, bo na pewno dzisiaj tego nie zrobimy. Natomiast powiem szczerze – skandalem jest wystąpienie Pana Prezesa Zarządu WPKiW, jak również niezbyt pochlebnie mogę się wyrazić o wystąpieniu Pana Dyrektora Departamentu, który zajmuje się nadzorem właścicielskim. Otóż, Panie Prezesie ! Ja liczyłem, że Pan albo przyniesie kartki papieru i Pan rozda radnym, albo Pan powie o bilansie tej firmy, albo Pan powie o rachunku wyników tej firmy, wymieni Pan kilku lub kilkunastu wierzycieli tej firmy, przedstawi Pan aktualną sytuację sprzętową – chodzi o środki trwałe – krótko mówiąc przedstawi Pan precyzyjną informację finansową, bo ja jestem tym zainteresowany. Mało tego ! Podejrzewam, że radni są zainteresowani nie tylko kwestią 3 mln zł długu, ale kto jest



wierzyicielem. Nie uzyskałem tego. Liczyłem też na to, że jak Pan mówi o restrukturyzacji, to Pan powie kilka punktów 1, 2, 3 ... 11 i z tych punktów 11 będzie wynikało, że Pan jest dobrze przygotowany do restrukturyzacji, że ma Pan koncepcję. Ja Panu powiem więcej. Ja kieruję pewną jednostką rządową w województwie śląskim i gdyby taki pracownik przyszedł do mnie i tak powiedział, jak Pan, to bym go wyrzucił, nie tylko z pokoju, ale z roboty jeszcze. Było to żenujące. Niech się Pan nie gniewa – bez urazy, ale liczyłem na coś więcej, że Pan powie naprawdę konkretne rzeczy, które pozwolą radnym mieć wyobrażenie. Pewnie Pan Marszałek Maras Pana wyręczył, a jak uzupełnimy wystąpienie Pana Marasa interesującą propozycją Pana Podsiadły, to może się coś z tego urodzić, ale jeszcze raz powtarzam, nie na tej sali. Absolutnie jest to niemożliwe. Do Pana Dyrektora(?) mam uwagę taką: przyjechał Pan załatwić interes z radnymi. Wie Pan, niech się Pan nie gniewa, ale nie pamiętam nawet o czym Pan mówił, a z reguły bardzo pilnuję wystąpień z tej mównicy. Chciałem coś wywnioskować, odnieść się – nic się nie urodziło z Pana wypowiedzi, poza tym, że chcecie Państwo Samorządowi Województwa Śląskiego wrzucić coś, co dziś jest własnością nieuregulowaną, jeszcze Ministra Skarbu Państwa. Ja myślę, że nie jest praktyką Ministra, tym bardziej, że jest nowy Minister, rzutki, dobrze zorganizowany i z otwartą głową. Na tym mógłbym skończyć, ale chciałbym, jak zawsze, postawić jakiś wniosek. Otóż, wniosek jest taki: spróbujmy w dniu dzisiejszym powołać grupę 3,4 – osobową, albo po jednej osobie z klubu, czy grupy radnych, albo powołać komisję uchwał, żeby ta grupa lub komisja próbowała zredagować nasze stanowisko – nie uchwałę ! Stanowisko ! Ja wiem, że takie stanowisko, czy oświadczenie pojawiło się w roku 2002, ale od tamtego czasu upłynęły 2 lata dosyć intensywnej pracy, co było przedstawione przez Marszałka Marasa i myślę, że dobrego i dużego wsparcia wielu radnych z tej sali. Ja może mniej się aktywizowałem jeśli chodzi o WPKiW, ale na Komisji dawałem przykład, bardzo znamienity, kiedy będąc uczniem, a później studentem Uniwersytetu Śląskiego przyjeżdżałem tutaj na różnego rodzaju imprezy. Pamiętam Bardzo ciekawe *Dni Trybuny Robotniczej* – proszę się nie śmiać – gdzie można było dobrze zjeść i pobawić się. A jak Pan mówi, Panie Rajmundzie, o tym socrealizmie, to wie Pan, to nie ja powiedziałem na Komisji Budżetu, ale właśnie Pan Eugeniusz Mikołajczak, że to on budował m.in. ten Park. To jest częśćka tego człowieka, częśćka wielu Polaków, którzy przykładali tam jakąś małą cegielkę żeby ten Park powstał. Myślę, że jak się przyłożymy właściwie do roboty, to za kilka miesięcy, najdalej za dwa lata ten Park znowu będzie tętnił życiem. Druga kwestia: powinien być skierowany jeszcze raz apel do Ministra Skarbu Państwa, żeby tym razem wyjątkowo poważnie potraktował i Samorząd Województwa i radnych, próbując zaproponować rozwiązania konstruktywne i do przyjęcia. Chyba Państwo nie myślicie, że w środku roku budżetowego Sejmik podejmie decyzję, żeby wyjąć jednemu podmiotowi, czy z wydatku sztywnego, tak to nazwijmy, 10 mln zł i da WPKiW. Po pierwsze

zabrania tego prawo, po drugie jest to niemożliwe ze względów finansowych. Nie ma pieniędzy na to dzisiaj i za chwilę może nie być pieniędzy na rok przyszły, bo przecież nie ma innej możliwości jeśli chodzi o spółkę akcyjną, jak tylko objęcie akcji. Uzurpuję sobie prawo do wystąpienia jeszcze raz, by przekazać Państwu tę atmosferę, jaka panowała na Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów.

[prowadzenie obrad przejęła radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku, po czym radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku]

- **radny Michał Wójcik** – dziękuję bardzo za dopuszczenie mnie do głosu. Muszę powiedzieć, że pozwolę sobie poruszyć w swoim wystąpieniu kilka spraw – formalnych i merytorycznych. Po pierwsze: jestem zbulwersowany tym, co się stało przed dwiema chyba godzinami. Chodzi o zachowanie Pana Przewodniczącego. Po raz pierwszy chyba się zdarzyło tak, że procedujemy inaczej niż dotychczas, czyli, że wnioskodawca nie ma możliwości uzasadnienia – Panie Przewodniczący bardzo dobrze, że Pan wraca na salę - swojego wniosku. Chciałem to zrobić w imieniu grupy radnych, którzy podpisali wniosek – chciałem uzasadnić dlaczego jest to potrzebne, wtedy nie byłoby takich pytań, jak tutaj Pan Radny Makowski kierował w moją stronę. Po drugie: chcę powiedzieć, że jest Pan Przewodniczącym, który w bardzo formalny sposób podchodzi do prac Sejmiku Śląskiego, a więc formalnie Panu powiem, że złamał Pan *Regulamin* Sejmiku, ponieważ 24 września dostał Pan drugi wniosek, bo pierwszy został cofnięty z powodu braków formalnych – ja nie będę tutaj w tym miejscu polemizował, czy miał Pan rację, czy nie miał – w moim przekonaniu nie ! Natomiast uciekły nam kolejne tygodnie – niepotrzebnie ! Natomiast chcę powiedzieć, że złożyłem drugi wniosek, zgodnie z tym, co Pan prosił, uzupełniłem wszystkie braki formalne i złożyłem 24 września. Otóż § 10 naszego *Regulaminu* mówi jednoznacznie, że przed siedmioma dniami powinniśmy dostać – przed sześcioma, bo Pan wyznaczył po sześciu dniach – powinniśmy dostać informację, że jest sesja nadzwyczajna, wszystkie materiały... prosiłem tam również o to, żeby materiały zostały przekazane naszym parlamentarzystom, żeby zostali zaproszeni. Otóż, otrzymuję, jako wnioskodawca, zaproszenie na nadzwyczajną sesję Sejmiku wczoraj. Łamie Pan w sposób jawny *Regulamin*. Ja bym tego nie mówił, gdyby nie to, że tak często Pan się zasłania tym *Regulaminem*, czy Statutem...

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przepraszam Pana Radnego ! Pan drugi raz zarzucił mi łamanie *Regulaminu*, ja się do tego odniosę...
- **radny Michał Wójcik** – Panie Przewodniczący ! Ja Panu nie przerywałem. To jest moment taki... myślę, że nie ma potrzeby, żeby Pan mnie przywoływał do porządku. Ja konkretnie mówię, wypowiadam swoje stanowisko a na końcu mam nadzieję, że Pan się do tego odniesie...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – no odniosę się...
- **radny Michał Wójcik** – ale na końcu, a Pan w środku to robi... Natomiast chcę, bo Pan mnie sprowokował tym, co Pan w tej chwili powiedział, do tego, że zafunduję Panu, jako prezent, książkę Pana Alojzego Lysko. Ponieważ tak się składa, że dzisiaj rozdaje autografy pod swoją książką, o tym jak procedował Sejmik Śląski(?) przed wojną. I warto sobie poczytać to, żeby to takich sytuacji nie dochodziło. Dlaczego doszło do tej debaty ? Ano dlatego, że nigdy takiej debaty w Sejmiku nie było. Nigdy, co już podkreśliłem na ostatnim posiedzeniu, nie został przez Zarząd wprowadzony taki punkt, ani nikt z radnych nie wnioskował, żeby taki punkt został wprowadzony. Natomiast chce powiedzieć, ponieważ usłyszałem, że Pan Radny Grzegorz mieszka 90 km stąd, że bardzo mocno obrywamy za to, że Sejmik nic nie robi w sprawie Parku, ponieważ tak się składa, że on w swojej nazwie ma słowo *wojewódzki*. I tak, jak dzisiaj słyszeliśmy z tej mównicy, co wypowiadał Pan Prezydent Kopel, tutaj oczy są zwrócone przede wszystkim na Sejmik w tej sprawie. Nie ukrywam i powtarzam to, co mówiłem na poprzedniej sesji, nie może być tak, żebyśmy jako radni, wybrani w określony sposób, dowiadywali się o pewnych sprawach z prasy. To jest doskonałe miejsce – gmach Sejmu Śląskiego – żebyśmy o tych sprawach porozmawiali, a potem, żebym ja jako radny nie musiał się wstydzić w Chorzowie jeżeli ktoś wychodzi na scenę, podczas imprezy zorganizowanej przez Panią Doktorowicz i mówił, że to jest wina Sejmiku, że to Sejmik musi zrobić itd. Ja też nie jestem wariatem, który strzelił sobie gola do własnej bramki, przecież to jest oczywiste. Dlatego chcę powiedzieć, że ta debata miała służyć temu, żeby przyjrzeć się jaka jest kondycja Parku i żeby wypracować pomysł, żeby zebrać beneficjentów w jednym miejscu. Jacy to są beneficjenci ? Ano jest Zarząd Województwa – i tutaj muszę powiedzieć, że Pan Marszałek Jarosz dzisiaj bardzo ciekawe propozycje przedstawił na posiedzeniu Komisji. Mam nadzieję, że będzie Pan gościł na mównicy i przedstawi konkretne propozycje Zarządu, ponieważ nie mogłem tego wywnioskować z wypowiedzi Pana Marszałka Marasa. Jest Pan Wojewoda, do którego też mam pytania. Być może nie był to dobry sposób, żeby była komercjalizacja, bo wiem jak dzisiaj się Pan Wojewoda zastrzeżenie tym, ale faktem jest, że nikt nie przejął tych akcji, a sytuacja Parku jest jaka

jest i musimy tu dojść do porozumienia – to jest sprawa ponadpolityczna. Są tutaj parlamentarzyści, i bardzo dobrze, bo od Państwa oczekiwaliśmy działań jeżeli chodzi o te ponad 12 mln zł. Dlaczego tak się stało, że Park nie dostał tych 12 mln ? Przecież przedstawiciel Skarbu Państwa – Pan Minister obiecywał, że pieniądze będą, a pieniędzy nie ma – od kilku miesięcy zresztą, a my żyliśmy tutaj w nadziei, że te pieniądze zostaną przekazane i uporządkuje się np. sytuację formalną w Parku, bo to kosztuje kilka milionów. Są przedstawiciele gmin, beneficjentów w jakiejś części, nie ma Prezydenta Kopla, ale jest Pan Wiceprezydent Katowic – też bym chciał usłyszeć jego zdanie jaki jest pomysł Katowic na ten Park. 75 % ludzi odwiedzających Park, to są mieszkańcy Katowic. Są Siemianowice, które graniczą z Parkiem. Chcielibyśmy się dowiedzieć od Pana Prezydenta Szandara jak Pan ocenia propozycję Pana Prezydenta Kopla ? Chodzi o tę złotówkę od jednego mieszkańca. Przed wszystkim jednak chodzi o zdanie Zarządu i radnych czy my jesteśmy w stanie przejąć ten Park ? Niestety Park to jest taki symbol upadku Śląska i taki wątek muszę również poruszyć. Park kiedyś powstał w zupełnie innych warunkach, ale powstał coś zupełnie niesamowitego. W środku Europy ludzie zdecydowali, że ponad 600 ha zagospodarują w określony sposób, a dzisiaj my jesteśmy bardzo słabymi elitami politycznymi, skoro nie potrafimy sobie poradzić z tym Parkiem i zresztą to wynikało z głosu Pana, że to jest sprawa nas tutaj na Śląsku. I to jest fakt ! Na pewno nie jest tak, że to jest jedyny taki park w Europie, czy w świecie, to jest nieprawda. Był także problem z parkiem w Filadelfii, ale do tego się rzetelnie zabrano. Dlatego oczekiwałem, że Prezes Zarządu Parku przestawi nam czy ma jakiś pomysł, a może Prezes(?) Rady Nadzorczej, który się tutaj nie wypowiadał. Dlaczego Panowie nie ogłaszacie konkursu, dlaczego mamy pełniącego obowiązki Prezesa, dlaczego czasami działacie w sposób niegospodarny, bo to Wam prasa zarzuca, a ja nie wiem czy to jest prawda, czy nie ! Chodzi o to, że nie pobieracie pewnych opłat – chodzi o ogródki. Dlaczego potem musimy wspierać Park i wspieramy, co jest dowodem, że jako Sejmik jesteśmy czuli, bo daliśmy milion na zwierzęta. Do Pana z Ministerstwa Skarbu Państwa dwa pytania. Po pierwsze: proszę wytłumaczyć dlaczego te 12 mln nie zostało przekazane Parkowi i kto zawalił ? Po drugie: czy to, co proponował Pan Prezydent Kopel – on chyba proponował kwotę 8 mln – czy taka pomoc publiczna wymaga zgody Komisji Europejskiej ? Sprawa dotycząca sprzedaży 73 ha – tak podaje prasa. To jest powolna śmierć Parku, jeśli tak to będzie funkcjonować. Niedobrze jest, że zaczynamy sprzedawać, bo to jest niedobry precedens, który ma silny wydźwięk społeczny. Chciałem się dowiedzieć jakie jest stanowisko Prezydentów Katowic i Siemianowic, jakie proponował Zarząd Województwa. Może Pan Marszałek Jarosz przedstawiłby jaka była propozycja – jedno jest pewne, Pan Prezydent Kopel tego nie podpisze, natomiast wyraził gotowość udziału w grupie, która wypracuje konkretne stanowisko. Chodzi oczywiście o to, żeby objąć akcje i potem uzyskać tę

pomoc (8 mln) i utworzenie zakładu budżetowego. Chodzi o taką formułę, żeby mógł być wspierany przez nas i ewentualne stworzenie fundacji. Do Zarządu ma pytanie o możliwość korzystania ze środków strukturalnych, ponieważ ten temat nie został poruszony. Czy były jakie projekty, czy jest możliwość – jeżeli tak, to w ramach jakiego komponentu ? I na koniec ten wniosek. Oczywiście, że może być ich kilka. Do Wojewody mam pytanie czy było możliwe nie robić takiej komercjalizacji i utworzyć np. *park krajobrazowy*. Nie wiem, czy to było możliwe, ale wtedy byłaby inna zupełnie szansa wspierania tego Parku. Chcę zaproponować radnym, żeby taka komisja powstała, żebyśmy się nie rozeszli bez niczego, ponieważ, Panie Radny Grzegorz, ta sytuacja patologiczna trwa już od wielu miesięcy. Ja już nieraz czytałem deklaracje ze strony Marszałka Czarskiego, że przejmujemy – nigdy tutaj nie debatowaliśmy na ten temat – tak komisja powinna powstać i powinien być konkretny pomysł, który zostanie przedstawiony podczas sesji za kilka tygodni, żebyśmy nie musieli po raz kolejny wspierać zwierząt w taki sposób jak ostatnio. Jeszcze jedna rzecz do Pana Wojewody. To jest pytanie dotyczące możliwości przekazania części majątku, żeby utrzymać z tego Park.

**- radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – publicznie został postawiony zarzut łamania przeze mnie prawa. Zarzut łamania prawa jest poważnym zarzutem, wobec funkcjonariusza publicznego jakim jest każdy radny. Kilkakrotnie na ten temat dyskutowaliśmy przy okazji wypowiedzi Pana Radnego Pollaka. Tym razem będę się musiał zwrócić z paroma wyjaśnieniami do Pana Radnego Wójcika. Pan Radny Wójcik nie zna naszego *Regulaminu*, zarzucając łamanie prawa. Po pierwsze: zgłosił pretensje, że jako wnioskodawca nie został dopuszczony jako pierwszy do głosu – tak ? To nie jest zwyczaj. Taka jest reguła rzeczywiście, ale wnioskodawca w przypadku projektu uchwały Panie Radny ! Jesteśmy w punkcie trzecim. Gdy przejdziemy do punktu czwartego zostanie Pan poproszony jako pierwszy, jako wnioskodawca. Pan myli tutaj pojęcie wnioskodawcy. Pojęcie *wnioskodawcy* stosuje się w tym przypadku do osoby upoważnionej do przedstawienia projektu uchwały, a nie w stosunku do debaty, czy zwołania sesji. to jest pierwsze niezrozumienie z Pana strony zapisów *Regulaminu*. Drugi zarzut dotyczący siedmiu dni: otóż, jak Pan zna zapisy ustawy o samorządzie województwa, a jeżeli nie, to sugerowałbym zapoznanie się z art. 21, który mówi o trybie prac Sejmiku. Ustęp 7 mówi, że: *na wniosek co najmniej 1/4 ustawowego składu sejmiku województwa przewodniczący sejmiku obowiązany jest zwołać sesję w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku*. Pierwotny wniosek Pan Radny zgłosił 31 sierpnia. Wniosek ten nie spełniał wymogów formalnych. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, bo wszyscy Państwo otrzymali kopie tych dokumentów i tam czarno na białym widać jakich wymogów ten wniosek nie spełniał. W związku z tym Pan Radny przedstawił uzupełnienia w miniony piątek, około godziny 14<sup>00</sup>. W związku z

tym termin liczy się od piątku, bo taka jest data wpływu, czyli mija w piątek – jutro. Wołałem nie zwoływać sesji w piątek, no bo mogłoby się okazać, że mamy problemy z quorum. W związku z tym podejmując decyzję ...[koniec kasety]... około godz. 14<sup>00</sup> uzyskałem telefoniczną informację, ponieważ jak każdy z nas pracuje, że są uzupełnienia wniosku i są podstawy do zwołania sesji. Poleciałem pracownikom Kancelarii Sejmiku sprawdzenie czy sala jest wolna w terminie czwartkowym. W poniedziałek, czyli w najbliższym możliwym czasie podjąłem decyzję o zwołaniu tej sesji. W związku z tym Pan Radny myli się stawiając zarzut, że powinien dostać dokumenty z siedmiodniowym wyprzedzeniem, bo sesja jest nadzwyczajna, a ten zapis, w związku z tym, nie mógł być inaczej zrealizowany. Jeżeli chodzi o uzupełnienia... zresztą może nie będę kontynuował tej debaty, bo uzupełnienia macie Państwo w dokumentach. W związku z tym oczekuję od Pana Radnego przeprosin i wycofania oskarżenia o łamanie prawa, bo tutaj nie ma łamania prawa ! Oczekuję od Pana radnego wycofania tego oskarżenia !

- **radny Michał Wójcik** – chyba mogę Panie Przewodniczący odpowiedzieć ! Oczywiście, że Pana nie przeproszę ! Ja Panu zacytuję § 10, ponieważ Pan nie zrozumiał w ogóle o co chodzi. Pan wracał z kularów – być może dlatego. Mnie nie chodzi o to, że Pan zwołał w ciągu 7 dni, czyli w szóstym dniu. To nie o to chodzi. Mi chodzi o to, że zgodnie z *Regulaminem* o terminie, miejscu i proponowanym porządku obrad sesji powiadamia się listownie radnych na siedem dni przed terminem obrad z wszystkimi materiałami. Złożyłem wniosek poprawiony 24 września i oczekiwałem w tym samym dniu priorytetem wysłać do nas materiały. Nie może być tak, że dzień przed dostajemy z pieczętka 28 wrzesień, bo priorytetem dostajemy, a więc chyba ja mam rację jednak.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – no chyba nie ! Powtarzam sesja jest nadzwyczajna. Przepraszam Państwa Radnych i gości, że toczymy tutaj debaty regulaminowe, ale nie mogę pozostawić bez komentarza...
- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! ...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – nie dopuściłem Pana do głosu ! Proszę o opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – wniosek formalny...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – nie dopuściłem Pana do głosu ! Proszę o opuszczenie mównicy !

- **radny Rajmund Pollak** – Panie Przewodniczący ! ...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – powtarzam nie dopuściłem Pana do głosu !
- **radny Rajmund Pollak** – Pan mówi nie na temat...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – nie dopuściłem Pana do głosu ! Proszę o opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – teraz jest debata na inny temat...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – proszę o opuszczenie mównicy ! Nie dopuściłem Pana do głosu !
- **radny Rajmund Pollak** – wniosek formalny...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – nie dopuściłem Pana do głosu ! Przepraszam wszystkich Państwa ! Taki jest koloryt Pana Radnego Pollaka.
- **radny Rajmund Pollak** – wniosek formalny...
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – proszę Pana Radnego o opuszczenie mównicy ! Nie udzieliłem Panu głosu... Po raz kolejny Pan Radny podtrzymuje zarzut łamania prawa. Panie Radny Wójcik ! Wyjaśniłem Panu niemożliwość wysłania materiałów w ciągu 7 dni. Sam Pan złożył wniosek o sesję nadzwyczajną, więc Pan powinien zdawać sobie sprawę z konsekwencji składania takiego wniosku. Jeżeli Pan uważa ma Pan dalej rację, to rzeczywiście ma Pan prawo wyciągać z tego swoje konsekwencje, ale ja również Panie Radny ! Ja również ! Proszę się z tym liczyć ! Kontynuujemy debatę.
- **radny Antoni Piechniczek, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – ja mam wniosek formalny, w przeciwieństwie do wniosku Radnego Rajmunda Pollaka. Otóż, ja chciałbym z przyjemnością wysłuchać opinii na temat Parku i wykorzystać obecność parlamentarzystów i władz wojewódzkich, uznając zasadę, żeby przeciwnik najpierw rzucił karty na stół i wypowiedział się na temat, a dopiero potem podejmowałbym dyskusję. To, że ta sesja była potrzebna, nie wnikając w zasadność terminu, dowodem jest tak liczna reprezentacja parlamentarzystów i władz wojewódzkich, jakiej żeśmy jeszcze na tej sali nie oglądali. Dopuszczamy ich do głosu.

- **Pan Lechosław Jarzębski, Wojewoda Śląski** – Szanowni Państwo ! Ja jestem jednym z tych, którzy sadzili drzewka w Parku, bo młodzież w moim wieku ze wszystkich miast Śląska sadziła drzewka. To tak gwoli ścisłości, bo różne wypowiedzi tutaj słyszałem. Tyle padło tutaj pytań, tyle poruszono zagadnień, że z uwagi na ograniczenia czasowe i potrzebę rozwiązania problemów Parku ograniczę się do spraw zasadniczych. Najpierw chciałbym się odnieść do wypowiedzi Pana Prezydenta Kopla. Ja z Prezydentem Koplem bardzo często się nie zgadzam, ale jego pomysł jest bardzo racjonalny i spośród kilku możliwych jest to jedyny sposób szybkiego rozwiązania problemu Parku, gwarantujący pozostawienie go w takiej postaci, w jakiej jest, krótko mówiąc przeniesienie go do Samorządu Wojewódzkiego, likwidacja [Spółki], utworzenie zakładu budżetowego. Skrótowo, ale uważam, że jest to ścieżka, która umożliwia uzyskanie, Panie Radny Wójcik, pomocy unijnej – również. Oczywiście nie z dnia na dzień, ale takie możliwości prawne są. Pytanie dlaczego tak się stało – wróć do przeszłości - ano dlatego, że w 2001 roku Park dostał dotacji 10 mln, w następnym też, ale w kolejnym tylko 2,5 i jedyna możliwość przekształcenia Parku to było skierowanie do Ministerstwa Skarbu wniosku o komercjalizację. Nie dało się tego przekształcić na *park krajobrazowy*, bo przepisy tego zabraniają, ponieważ są tylko 3 ścieżki w takim przypadku i to była droga wsparta przez Samorząd Wojewódzki ówczesny. Był list intencyjny Samorządu Wojewódzkiego, który deklarował wolę przejęcia Parku na rzecz Samorządu. Jest nawet uchwała Sejmiku w tej sprawie z 23 września 2002 roku. To były motywy, które zadecydowały o przekazaniu na rzecz, tego wniosku o komercjalizację, a następnie przekazaniu go na rzecz Samorządu. Ubolewam nad tym, ale kolejny Samorząd nie wykazywał woli przejęcia Parku i m.in. dlatego dzisiaj się spotykamy. Taka jest naga prawda. Ja jestem zwolennikiem przekazania Parku w całości. Jest prawdą, jak mówi w bardzo obszernym wystąpieniu Członek Zarządu, Pan Wiesław Maras, że tylko 315 ha jest uwłaszczonych, a około 200 nie, ale w moim przekonaniu, wedle mojej wiedzy nic nie stoi na przeszkodzie żeby przekazać Park w całości, a proces uwłaszczenia, który w części z pewnością jeszcze trochę potrwa, był rozwiązywany już w ramach i przez Samorząd Wojewódzki. Uważam, że tylko taki sposób przekazania całości Parku gwarantuje pozostawienie go w całości, w takiej postaci, w jakiej on powstał. Takie były intencje twórców tego Parku i uważam, że to jest droga najwłaściwsza. Oczywiście sprawą oceny może być niedostateczna przychylność Ministerstwa Skarbu na przestrzeni ostatnich 3 lat. Ja wysłałem w tej sprawie cały szereg pism. Niestety, ta pomoc publiczna nie dotarła, nad czy głęboko ubolewam. Gwoli ścisłości: jest 352 ha uwłaszczonych, 215 - nie. Ja myślę, że przy tym stanie, jaki jest obecnie, uważam, że jedynym sposobem jest przekazanie w całości Parku przez resort skarbu na rzecz Samorządu Województwa. Gwarantuje to przeżycie zwierząt w okresie zimowym, bo myślę, że to w tej chwili jest najważniejsze, dotrzymanie do wiosny, a sądzę,



że Park przy lepszym zarządzaniu powinien przynosić znacznie większe dochody niż dotychczas. Taka droga, uważam, powinna być zastosowana, ale też muszę powiedzieć kilka innych informacji. Otrzymaliśmy Park w stanie pozbawionym wszystkich firm, które przynosiły dochód. Park został ograbiony przez poprzednich – tak mogę powiedzieć, używając bardzo mocnych słów – przez moich poprzedników – różnych, niewłaściwymi decyzjami, które pozbawiły Park różnych firm dochodowych, chociażby takich jak *wesołe miasteczko*, natomiast pozostawiono zwierzęta i kwiaty, do których trzeba dopłacić. To były poważne błędy dokonane przez administrację wojewódzką w latach poprzednich. I twierdzę, że gdyby w '99 roku przekazano cały majątek na rzecz Samorządu Wojewódzkiego dzisiaj byśmy się nie spotkali, bo cały Park byłby w rękach Samorządu Wojewódzkiego i prawdopodobnie lokalnych. To był poważny błąd dokonany 5 lat temu. Natomiast, cóż, ja wierzę głęboko, że te sprawy zostaną rozwiązane w sposób taki, jak zaproponowałem i jest to zgodne również z propozycjami Pana Prezydenta Kopla.

- **radny Rajmund Pollak** – przede wszystkim chciałem tutaj powiedzieć, że na tą sesję w zasadzie WPKiW nie przekazał radnym żadnych materiałów. Proszę Państwa ! Wy tutaj chcecie, jako władze Parku, żeby Województwo dotowało kwotą od 8 do 19 mln zł, a nawet kartki papieru żeście nie dali radnym, która by określała jak wy gospodarzycie. Chciałbym wiedzieć jakie są zarobki Rady Nadzorczej, ile zarabia Prezes, Wiceprezesowie itd. ! To mnie interesuje. Dalsza sprawa: tu Pan Wojewoda bardzo słusznie powiedział o sprawie marnotrawstwa. Proszę Państwa ! Ja w swoim życiu posadziłem ponad 200 drzew i chcę Wam powiedzieć, że przyrodzie nie należy przeszkadzać i najbardziej przyroda cierpi jak przeszkadzają jej nieudolni urzędnicy. I tutaj chciałem powiedzieć – jak to jest możliwe, że jest tyle deficytu, jak Państwo tam macie *restauracje, pawilon wystawienniczy, hotel, wesołe miasteczko, stadion, zoo*. Przecież, ja jestem z Bielska-Białej, tam też mamy baseny i Województwo do tych basenów nie dopłaca. Pan tutaj z Zarządu mówił o jedynych płucach – prawdziwe płuca tego regionu są w Beskidach i w tej chwili mówi się o dotowaniu Parku a przedsiębiorstwo z Gliwic niszczy przyrodę w dorzeczu Białej i Czarnej Wisłoki. Ja jestem przekonany, że wewnątrz WPKiW, tam też jest masa instytucji, które żerują na tym Parku. Jeżeli do samorządu się mówi dajcie pieniądze, to będzie załatwiona sprawa, to ja bardzo przepraszam, ale czasy radosnej twórczości minęły. W tej chwili niema już *Komitetu Centralnego*, który zarządzi, że trzeba tyle, a tyle pieniędzy przekazać na nieudolne administrowanie Parkiem. Dalsza sprawa: skąd brać te pieniądze ? To znaczy komu zabrać ? Mieszkańcom Bielska, Cieszyna, Żywca ? Tutaj takich parków, jak jest WPKiW, na terenie Podbeskidzia są setki i np. jeżeliby przeznaczyć dla dzieci śląskich, z Górnego Śląska, dotację do tego, żeby ktoś je zawoził w Beskidy, one by dużo więcej

zyskały na zdrowiu, niż ktoś je zawiezie do *wesołego miasteczka* i ktoś inny jeszcze na tym zarobi. Dlatego, moim zdaniem, jeżeli jest to spółka z o.o. ... spółka akcyjna, to jest Zarząd, jest Rada Nadzorcza, to jest ich odpowiedzialność. Przecież nie można tutaj mówić jeszcze nieprawdę, bo ktoś, kto mówi, że Zarząd Województwa jest winien, to mówi nieprawdę. Panie Wojewodo ! Z całym szacunkiem, ale jeżeli Panu tu mówi, że trzeba przekazać WPKiW na barki Sejmiku, na barki Samorządu Województwa Śląskiego, to ja się pytam dlaczego Pan Wojewoda nie przekazał dotąd Samorządowi tej sali ? Dlaczego nie przekazał tego budynku ? Łatwo się przekazuje rzeczy deficytowe, natomiast to jest sala historyczna. I Panie Wojewodo ! Może byśmy zaczęli od tego, że najpierw Pan Wojewoda przekaze *Salę Sejmu Śląskiego* Samorządowi i pół budynku, a potem będziemy obradować na temat przejęcia Parku, bo niestety, my jako samorząd, jesteśmy chyba jedynym samorządem w Europie, że Przewodniczący Sejmiku się musi pytać czy sala jest wolna, żeby zorganizować sesję. Przecież to ręce opadają. Jak ja kiedyś o tym opowiadałem we Francji, to mi mówiono, że to jest niemożliwe, że to chyba w socjalizmie tak było, ale nie teraz. Została podniesiona sprawa przez przedstawiciela Ministerstwa, że jest potrzebna zgoda *Komisji Europejskiej*. Panie Przedstawicielu Skarbu Państwa ! Chciałbym Panu powiedzieć, że my jesteśmy niepodległym państwem i jeśli Panowie byliście przyzwyczajeni jeździć kiedyś po instrukcje do Moskwy, teraz chcecie instrukcji z Brukseli, no to Panowie założcie na terenie WPKiW skansen socrealizmu i tam dyrektorem zróbcie Pana Wojciecha Jaruzelskiego, szefem ochrony Pana Czesława Kiszczaka i pomnik Pana Ziętka dać tam na środek tego Parku. Chciałem powiedzieć, bo teraz się dużo mówi o pewnych rzeczach – proszę przyjechać kiedyś do Szczyrku, Ustronia i do Wisły i zapytać tych ludzi, którzy budowali kolejkę na Czantorię, jak wyglądała budowa domu Pana Ziętka. Więcej nie powiem – proszę tam pojechać. Ja chcę powiedzieć, że pracowałem kiedyś na wyciągu krzeselkowym w Szczyrku i rozmawiałem z tymi ludźmi i oni mi pewne rzeczy opowiedzieli. I teraz tak ! Jeżeli my mówimy o dotacjach, no to faktycznie, w Kozłówce jest takie *muzeum socrealizmu* – cieszy się dużym powodzeniem. Tu by też można było – ja już przechodzę do wniosków – nie na barki Województwa, tylko stworzyć muzeum socrealizmu, tam dać eksponaty przeróżne, stworzyć radiowęzeł – szefem tego radiowęzła dać Pana Jerzego Urbana – i wówczas niech ten Park będzie reliktem przeszłości... [głosy z sali]... Panie Przewodniczący ! Spokojnie ! Tutaj próbuje się na barki Samorządu Województwa Śląskiego włożyć nieudolność wieloletniego prowadzenia gospodarki w WPKiW. To jest niedopuszczalne, żeby mieszkańcy Częstochowy, Bielska, Żywca, czy Cieszyna dopłacali do *zoo*. Przecież dziesiątki milionów zł idą na *Stadion Śląski* – tam nie widać dna. Co chwila uchwalamy – tutaj ostatnio była uchwała dotycząca 20 mln zł. Teraz Państwo pamiętacie uchwałę na temat dożywiania zwierząt w *zoo*. Tutaj nie może być tak, że Samorząd

Województwa będzie za wszystko płacił, a Rada Nadzorcza będą brać pensje i jeszcze ich główna rola będzie to, żeby się starać o dotacje. Panowie ! No przecież jeżeli ktoś jest gospodarzem, to powinien za to odpowiadać. Nie może być takiej sytuacji, że sprawa... najbardziej pokrzywdzeni są moim zdaniem są szeregowi pracownicy, którzy w tym Parku pracują, bo oni faktycznie starają się, faktycznie pracują solidnie, natomiast Park cierpi przez nieudolność ich szefostwa. Dalsza sprawa: nie otrzymałem żadnej symulacji kosztów i pożytków. Jeżeli ktoś występuje o dotację na WPKiW, to powinien dostarczyć radnym symulację. To nie może być tak, że my podejmujemy uchwałę na potrzeby medialne – bo teraz jest modna sprawa WPKiW, no to trzeba taką uchwałę podjąć, wtedy ktoś na tym zrobi kapitał polityczny. Proszę Państwa ! Tu trzeba rozwiązać problem, a problem można rozwiązać tylko i wyłącznie merytorycznie, a merytorycznych do tej pory materiałów myśmy nie dostali. Dalsza sprawa: tutaj była mowa o tym, że na Parku, że tak powiem, jest opartych 15 instytucji. No to jest przynajmniej o 14 za dużo. Dlatego ja uważam, że tutaj propozycja Pana Radnego Wójcika odnośnie powołania zespołu, który by się zajął tym problemem, jest jak najbardziej słuszna. Natomiast jestem absolutnie przeciwnikiem, żeby WPKiW przejmować jako Samorząd Wojewódzki, bo na tej zasadzie proszę również przejąć park w Bielsku – jest kilka parków – park w Cieszynie, park w Wiśle, park w Żywcu. W Żywcu jest piękny zespół zamkowo-pałacowy(?). Jest wiele parków w naszym regionie, które można by przejąć. Natomiast jest pewne lobby, które żyje z Parku, które żeruje na Parku i im zależy, żeby było jeszcze więcej pieniędzy. Natomiast tutaj jeśli chodzi o *Pana Przedstawiciela Skarbu Państwa*, no to z całym szacunkiem, ale Pan tutaj nie tylko nie wywiązał się z tego, z czego powinien się Skarb Państwa wywiązać, tzn. troszczyć się o mienie tutaj Skarbu i mienie społeczne, ale Pan nawet nie przywiózł żadnej koncepcji. Też Pan nie raczył radnym przekazać jakiegokolwiek koncepcji, która by prowadziła do rozwiązania tego problemu. Dlatego, reasumując, stwierdzam, że absolutnie nieuzasadnionym byłoby, aby Samorząd Wojewódzki przejmował ten Park. Natomiast, jak Pan Wojewoda przekaze nam salę tego Sejmiku i połowę tego budynku, wtedy możemy obradować na temat Parku.

- **Pani Posel Maria Nowak** – Szanowni Państwo ! Pan powiedział, że trzeba mówić w Warszawie. Oczywiście ! Ja Panu powiem ile razy, ale nie chciałabym tu zbyt chwalić siebie, ile razy w tej sprawie zabierałam głos i wysyłałam interpelacje. Więc ja myślę, że tak samo, jak jest to *Sala Sejmu Śląskiego*, doceniam to, to jest to także sala, w której mogą wypowiedzieć się obywatele tego regionu Śląska. A jako Ślązaczka i zarazem mieszkanka Chorzowa od wielu pokoleń, myślę, że mam prawo w tej sali także wystąpić i Państwu trochę czasu zająć. Wysłucham także z wielką ciekawością i cierpliwością wszystkich wystąpień Państwa – z wielkim szacunkiem.

Problem Parku wraca jak bumerang, tak w Sejmie, tak w mediach – od czasu do czasu – niestety, nikt nie potrafi znaleźć rozwiązania. W zasadzie jeden problem – finansowy. Ponieważ posłowie zostali też tu w jakiś sposób dotknięci w wypowiedzi Pana Radnego Wójcika, więc bardzo krótko ustosunkuję się najpierw do tego, że myśmy, jako posłowie, mieli załatwić 12 mln zł. Otóż, chcę Państwu powiedzieć, że posłowie przyjmując budżet określają odpowiednie kwoty na poszczególne zadania i w ciągu roku nie mają innej możliwości przyznawania pieniędzy, jak zabieganie w Ministerstwie Skarbu o odpowiednie kwoty. Myślę, że mam prawo tutaj powiedzieć, bo pisałam kilka interpelacji i na wszystkie, także w rozmowach z Ministrem Soroką otrzymywałam zapewnienia, jeszcze w miesiącu kwietniu, że pieniądze już są i tylko wymagają przekazania. To były ostatnie dni kwietnia br. Pracując nad budżetem na 2002 i 2003 rok udało nam się wyzebrać – bo wcale nie jest tak, jak na tej sali Państwo też mówicie, ktoś, kto jest spoza aglomeracji: *po co nam Park, my mieszkamy w Żywcu – mamy świeże powietrze* – i tak samo posłowie, którzy reprezentują różne regiony – tak samo do tego podchodzą: *dlaczego my mamy dać dodatkową kwotę na Park na Śląsku, jak są potrzeby w całej Polsce?* Więc mówię, dotacja przez te 2 lata, to była dotacja wyzebrana i która, można tak powiedzieć, była przyznana staraniem posłów śląskich, do których także się zaliczam. Natomiast było już wiadomo, że w 2003 roku trzeba podjąć wszelkie działania, żeby w budżecie na 2004 rok... nie trzeba, bo dotacji po prostu już nie będzie w takiej formie, jak w latach poprzednich – i to było wiadomo. Odbyła się sesja Rady Miejskiej w Chorzowie, w której uczestniczył nieżyjący już dzisiaj Wicewojewoda, także w tej sesji uczestniczyłam. Było to – może to zabrzmie dzisiaj kolokwialnie – ale było to ciągle bicie piany, z którego nic nie wynikało. Szkoda, że taka sesja Sejmiku nie odbyła się na początku 2003 roku, że doszło do tej komercjalizacji – takiej, do jakiej doszło. Natomiast ja jestem wdzięczna, że do tej sesji doszło dzisiaj. Lepiej późno niż wcale, ponieważ – i tu postaram się odnieść do wypowiedzi, które były na początku – zacznę od przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Państwa. Gdy na początku tu siedziałam, to te wypowiedzi – wydawało mi się, że to strata czasu. Dopiero kolejne wypowiedzi i to zwłaszcza radnych zaczynają napawać optymizmem, że zaczyna się dyskutować o przyszłości, a nie tylko jakieś slogany, puste frazesy, bo takie ciągle słyszy się z Ministerstwa Skarbu Państwa. I ja tu powiem, z tej mównicy, że czynię zarzut Ministrowi Skarbu Państwa – że taka sytuacja zaistniała to jest wina Ministra Skarbu Państwa. Tu Pan Minister Socha dostał laurki, że jest świetnym specjalistą – nie wiem – patrzę po owocach, po efektach i że jest taki stan w Parku, jaki jest, to jest wina Ministerstwa Skarbu Państwa jako właściciela. Kto jest właścicielem tego majątku – majątku narodowego? Minister Skarbu Państwa tym zawiaduje. Muszę powiedzieć, że napisałam wiele interpelacji, ale już do Ministra Sochy napisałam interpelację 27 sierpnia, na którą do dnia dzisiejszego, mimo, że

obowiązuje 21 dni, nie dostałam odpowiedzi. Nie będę przytaczała z jakimi pytaniami się tam zwróciłam, bo jest to do sprawdzenia w Internecie. Niestety, i to proszę przekazać w Ministerstwie, ciągle na odpowiedź oczekuję. Już wyszła ? No szkoda, bo już dzisiaj mogłabym się na tej odpowiedzi oprzeć. Zawsze, powtarzam, były obietnice i slogany i ja myślę, że to jest przeszłość i nie liczymy na to, że nam ktoś z Warszawy tutaj pomoże. Oczywiście ! Domagajmy się tego, co Warszawa nam musi dać, ale koncepcje starajmy się wypracować tutaj swoimi siłami. Uważam, że nas stać na to i wspólnie wymusimy, aby Ministerstwo odpowiednie środki na ten narodowy majątek przeznaczyło. Powiedział Pan – mówię o Panu Dyrektorzem z Ministerstwa Skarbu Państwa – że po 1 maja mamy nową sytuację, czyli co ? Problem pojawił się po 1 maja ? No proszę nas nie obrażać ! My przecież wiemy, który co najmniej od 2001 roku się pojawia, a Pan nam mówi, że mamy nową sytuację po 1 maja 2004. Chciałam się ustosunkować do wypowiedzi Pana Wicemarszałka. Panie Wicemarszałku ! W tej wypowiedzi niczego się nie dowiedziałam co by mnie napawało optymizmem, bo jaki jest Park wiem doskonale, ale większość też ludzi na tej sali. Sprostuję od razu pewne niedoskonałości w tej charakterystyce. Park nie powstał na nieużytkach. Przed wojną światową tam była tzw. *szwajcarska dolina*, to nie powstało po wojnie z niczego. Poza tym, chcę zwrócić uwagę na to, co się mówi już w Chorzowie-Starym – tam są też grunty rolników z Chorzowa-Starego. Tam są nadal prywatne grunty, które zostały wywłaszczone pod Park. Ja nie wiem, czy dzisiaj, kiedy te grunty zostaną sprzedane, ci rolnicy nie będą, a już takie słuchy chodzą, domagali się odszkodowania. Czy to ktoś sprawdził ? Ja tutaj jeszcze o tym nie słyszałam, a taki jest fakt. Ostatnia rzecz: pierwsza sensowna wypowiedź, to była Prezydenta Kopla. Proszę mnie tu nie uważać za jakąś fankę Prezydenta, że będę mu laurki stawiać, ale chyba Państwo to uznacie – przyszedł z jakąś propozycją. Co do niej można się zgodzić, albo nie ! Ja myślałam, że po wypowiedzi Prezydenta Kopla wokół jego propozycji, bo wcześniej propozycji nie było żadnych, wywiąże się jakaś dyskusja. Ona wprawdzie trochę w tym kierunku poszła, ale Pan Marszałek w ogóle się rozminął, w ogóle się nie ustosunkował. My chcemy, zrozumiałam z tego wszystkiego, część sprzedać. Ja bym nawet może na sprzedaż się zgodziła, gdyby była koncepcja, która pokazuje całościowo problem, ale na razie to jest tak: trochę sprzedamy – jak w piosence stara prawda najtrudniejszy pierwszy krok – ja się boję, że jak sprzedamy trochę – przejemy, sprzedamy trochę – niedługo nie będzie Parku ! Ostatnia rzecz: Panie Marszałku ! Dokładnie, bo mam tutaj to pismo, 8 sierpnia napisałam pismo do Pana Marszałka z pewnymi sugestiami, z pewnymi pytaniami – także do dnia dzisiejszego z Urzędu Marszałkowskiego nie dostałam odpowiedzi. Jeżeli poseł nie dostaje odpowiedzi przez 2 miesiące na swoje pismo, to co ja mam sądzić o Zarządzie Województwa, co mają myśleć zwykli obywatele tego województwa. Po tej wypowiedzi ja uważam, że nie ma

koncepcji tak obecny pełniący obowiązki Prezesa Parku, nie ma koncepcji Zarząd Województwa. Jedyną koncepcją, którą tu jeszcze usłyszałam, która jak gdyby już jest do wykonania, to jest sprzedaż kawałka Parku. Ja liczę, że my dzisiaj wypracujemy tu przynajmniej jakieś kierunki do opracowania koncepcji, że może powstanie ten zespół, a ze swej strony, jako poseł z tej ziemi, na ile to jest możliwe, będę chodzić, uprzykrzać życie urzędnikom w Ministerstwie, żeby te pieniądze na Park jednak wpłynęły.

[prowadzenie obrad przejęła radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku]

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – ja mam do Państwa prośbę, patrzę na zegar, o optymalizację czasu swojego wystąpienia, prośbę, żebyście Państwo zechcieli zmieścić się w 5 minutach. Zegar jest *vis a vis* – bardzo proszę o uwzględnienie tej prośby.

- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – Szanowni Państwo ! Pani Poseł ! Z tego wynika, że słuchaliśmy dwóch różnych wypowiedzi, dlatego, że Pan Marszałek Maras mówił o propozycjach pod adresem 3 gmin, mówił o 12 ha terenów prywatnych, które są nieuregulowane, a zatem może byśmy to przynajmniej uściślili, ale to nawiasem mówiąc. Odnosząc się do propozycji Pana Prezydenta Kopla, która rzekomo była jedyną propozycją i Pan Marek Kopel, którego darzę wielkim szacunkiem, powiada, że gminy mogą przekazać środki bez problemu, to się zgadza, z tym, że Województwo do gmin też może środki bez problemu przekazywać. Taka możliwość istnieje. Wnioskuje, żebyśmy dzisiaj powołali zespół roboczy, który zbada stronę formalno-prawną funkcjonowania Parku jako jednostki wojewódzkiej. Czy jest możliwe obecnie funkcjonującym porządku prawnym, aby Województwo prowadziło Park i *ogród zoologiczny*. Co do tego, że jest to zadanie własne gmin, to nie ulega wątpliwości, bo tak stanowi ustawa, ale być może da się to w inny sposób załatwić. Dlatego też źle się stało, że w '99 roku, kiedy zmieniła się nasza sytuacja formalno-prawna (Województwa), kiedy przekazywano jednostki do powiatów, województw, kiedy przekazano dla Województwa Teatr Śląski (ma w nazwie *śląski*, a jest przecież w Katowicach), który tak naprawdę Sejmik kosztuje, przepraszam za to określenie, rocznie 3,5 mln zł, kiedy przekazano Operę Śląską w Bytomiu (która się mieści w Bytomiu), na którą Sejmik płaci ponad 8 mln zł, kiedy przekazano Teatr Rozrywki w Chorzowie, na który Województwo Śląskie przekazuje środki w granicach 5, 6 mln zł, nie przekazano wtedy do miasta Parku. Miasta, w którego zakresie obowiązków i zadań własnych jest prowadzenie ogrodów zoologicznych i parków. Nie ma

żadnych przeszkód i nie było żadnych przeszkód, aby dokonać porozumienia, wieloletniego, z którego by wynikało, że Samorząd Wojewódzki może ponosić koszty utrzymania Parku, wspomagając np. gminę Chorzów. Jak gmina Chorzów może do Województwa, Województwo również może do gminy Chorzów przekazywać takie środki, zresztą nie tylko Chorzowa, żeby nie było wątpliwości. Dlatego sądzę, że zespół, jeżeli taki powstanie, powinien zbadać tą ścieżkę formalno-prawną. Pytanie: jeżeli mamy przejąć akcje, to w jakiej formie? W formie nieodpłatnej? No to dla Parku się nic nie zmieni, oprócz tego, że się zmieni właściciel. Jeżeli odpłatnie, to akcje są warte 17,5 mln, tak na okrągło licząc. Wobec tego ciekaw jestem, gdzie są te źródła, z których możemy to zapłacić. Zastanówmy się spokojnie. Stąd pojawiła się propozycja nasza, być może dyskusyjna - ale jednak, wyrażona również w wystąpieniu Pana Marszałka Marasa, aby dokonać porozumienia pomiędzy Województwem Śląskim a Gminami: Katowice, Chorzów i być może Siemianowice Śląskie w sprawie wspólnego prowadzenia zadania. Wtedy nie ma żadnych formalnych przeszkód, aby zadanie prowadziła jednostka powołana przez gminy, gdzie Samorząd Wojewódzki partycypowałby w kosztach utrzymania w wysokości 70%. Jest to daleko idąca propozycja, ale ona ma na uwadze to, że taki porządek formalno-prawny i finansowy obowiązuje. Jeżeli się okaże, że my w dobrej wierze podejmiemy decyzję o przejęciu Parku - jeżeli naszą uchwałę finansową uchyli Regionalna Izba Obrachunkowa, to co się wtedy stanie? Natomiast zgodnie z sugestiami Pana Radnego Wójcika chciałbym przekazać propozycje tego porozumienia, jakie chciało zawrzeć Województwo Śląskie z gminami. Zaproponowaliśmy, aby Województwo Śląskie wspólnie z Gminami Chorzów i Katowice przejęły zadania i mienie od Skarbu Państwa, nie Spółkę! Aby koszty funkcjonowania tego tworu, który powstałby w wyniku porozumienia 3, a być może 4 podmiotów, po określeniu co to ma być (np. zakład budżetowy) ponosił w 70% Samorząd Wojewódzki, 20% Katowice, 8% np. Chorzów, a 2% Siemianowice. Może być oczywiście inne rozwiązanie, które zasugerował tu Pan Prezes Podsiadło. Utrzymuje się formalne *status quo*, czyli Spółkę WPKiW, ale przy pomocy możliwości *Agencji Rozwoju Przemysłu* prowadzi się program restrukturyzacyjny, bo to jest forma pozyskania *środków europejskich*. Wtedy jest możliwość wyciągnięcia również ręki po środki strukturalne ...[koniec kasety]... wesprzeć dożywianie zwierząt owym milionem zł. Myślę, że w sposób odpowiedzialny radni się zachowali podejmując taką decyzję. Mamy tą świadomość, że jest to działanie *ad hoc*, awaryjne. Z tego, co nam wiadomo, prawdopodobnie tych pieniędzy może starczyć do marca. Oczywiście powstaje problem w jaki sposób te zwierzęta mają być ogrzane, bo konkurs jest rozpisany na dożywianie i na leki dla zwierząt. Pomijam kwestie, że muszą być wypłacane środki dla załogi. Wystąpienie Pana Marszałka Marasa, który wylistował w ilu przypadkach Zarząd podejmował działania, inicjatywy, rozmowy, pisma, gdzie się tylko

dało, kiedy członkowie Zarządu uczestniczyli w rozmowach w Ministerstwie Skarbu, kiedy jeszcze w ostatnich dniach maja podjęto decyzję, że prawdopodobnie Ministerstwo ma wystąpić w sprawie pomocy publicznej – jeżeli te 12 mln Park otrzyma Województwo go przejmie. Takie były rozwiązania. Niestety teraz ich nie ma. W związku z tym te propozycje, by wesprzeć Park są faktycznie środkiem doraźnym. Powstała w międzyczasie propozycja powołania fundacji, bądź to samorządowej, bądź jakiejś innej, która byłaby fundacją celową w sytuacji, kiedy w dalszym ciągu funkcjonuje *Spółka Akcyjna Skarbu Państwa*, po to, by zrestrukturyzować, określić co my w ty Parku chcemy, żeby dokonać tego studium wykonalności. Jesteśmy gotowi na tego typu inicjatywy i to są propozycje, które w tej chwili składamy i proponuję abyśmy powołali zespół merytoryczny, składający się z kilku osób, który określi jakie są możliwości formalno-prawne funkcjonowania Parku i udziału samorządów w tym zakresie.

- **radny Antoni Piechniczek, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – ja krótko, zwięźle przywołany tak trochę do tablicy. Z dużym zainteresowaniem i satysfakcją przysłuchuję się obradom. Cieszę się z wypowiedzi Pana Wojewody, który zaproponował żeby Parku nie dzielić Też jestem zwolennikiem tej koncepcji, bo z dużym żalem dowiedziałem się, że poprzednia ekipa dokonała takiego wydzielenia najlepszego kąska. Każda restrukturyzacja w naszym kraju przebiegała w takiej tonacji, że co lepsze to bierzemy, co gorsze, to niech przyjdą frajerzy i na to się nabiorą. Sprawa Parku leży nam wszystkim na sercu, jego rozwój jest naszym celem i myślę, że się tego doczekamy, że sprawa zostanie rozwiązana. Chciałem zwrócić uwagę, że jako współpracujący z AWF często przyprowadzam studentów ze specjalizacji na zajęcia szkoleniowe na *Stadion Śląski*. Nakładem Samorządu fantastycznie zostało wykończone to boisko treningowe ze sztuczną nawierzchnią. To będzie pierwszy przyczynek do modernizacji w dobrym kierunku, będą przyjeżdżały zespoły z całego kraju żeby z tego korzystać. Marzy mi się również, aby przy pomocy Kuratorium sprowadzać młodzież z całego województwa i nie tylko do zwiedzania takich obiektów jak planetarium, stadion, park. Mamy setki tysięcy młodzieży uczącej się w naszym województwie. Być może właśnie w tym kierunku powinniśmy pójść, aby ludzi tym zainteresować. Marzy mi się, żeby na stadionie odbywały się *dwumecze*, aby przyjeżdżały tak, jak kiedyś *Górnik z Ruchem*, *GKS z Polonią Bytom*, *Zagłębie z Odrą Wodzisław*. To naprawdę są sprawy łatwe do realizacji. Tu Radny Makowski mówił o święcie *Trybuny Robotniczej*, ale tu nie chodzi o samo święto, lecz ideę rodzinnego spotkania w WPKiW. Warto taką komisję powołać i świetle rampy dokonywać restrukturyzacji i wszystkiego tego, co ma otoczkę prawną, na której może mniej się znam, ale tu jest najwięcej do zrobienia i wymaga to szczególnej kontroli.



- **Pan Poseł Włodzimierz Czechowski** – Wysoka Rado, Szanowni Państwo ! Chyba na tej na tej sali, poza Radnym Pollakiem, nie muszę nikogo przekonywać, że Park w całości powinien znaleźć się po jednym , wspólnym zarządem. To jest majątek narodu śląskiego, Ślązaków ! Oni go sobie sami, jeszcze z tradycji przedwojennej, wypracowali. Tu ktoś wspomniał o tej dolinie, kiedy tam się ludzie zbierali przed wojną i dlatego uważam, że jako majątek śląski powinien do Śląska wrócić. Szanowni Państwo ! Jestem absolutnym przeciwnikiem dzikiej prywatyzacji i pozbawiania narodu polskiego jego majątku, bo tym sposobem tracimy kontrolę - demokratyczną, a więc i ustrój demokratyczny jest zagrożony – ponieważ nad prywatną własnością nie ma nikt w tym kraju żadnej kontroli. I święta własność prywatna może z majątkiem robić co się jej podoba. Kapitał zagraniczny może się więc w odpowiednim momencie wycofać i zostawić wszystkich na lodzie. A Polaków w takim wypadku zamienia tylko na wyrobników. Dlatego nie będę powracał – tu były dobre wypowiedzi – może to być park kulturowy, związany z młodzieżą, to mi się podobało. Ja wczoraj byłem z komisją w Parku. Tam rzeczywiście zamiera życie, a jeśli jeszcze Pan Prezydent Kopel, nie wiem czy on, ale ktoś wyraził zgodę na budowę na stadionie AKS – u jednego hipermarketu, a Pan Prezydent Uszok wyraził na *Gottwaldzie* na budowę drugiego, to ludzie dzisiaj zamiast edukować dzieci w Parku, będą je edukować w spacerując po hipermarketach. Zastanówmy się wszyscy razem, czy nie czas by było podjąć zapory *hipermarketowania* województwa śląskiego. Tyle hipermarketów co w województwie śląskim nie ma nawet w tych pięknych zachodnich krajach. Myśmy się *zahipermarketowali*. Jeśli zajdzie taka potrzeba, to ja na każdy wniosek Sejmiku Śląskiego jestem w stanie podjąć działania na terenie Sejmu, jeśli chodzi o złożenie wniosku poselskiego lub uchwały sejmowej zobowiązującej Rząd do oddania mieszkańcom Śląska ich własności narodowej. Jestem za tym żeby Park w całości wrócił oddłużony, przygotowany z odpowiednio zabezpieczonym mieniem ekwiwalentnym, z którego w pierwszym okresie można by było dofinansować potrzeby, bo może sam Sejmik nie uciągnąć tego dużego obciążenia w tym okresie, ale to wszystko zrobmy razem, porządnie. To jest naprawdę bezcenna wartość dla Śląska.

- **radny Janusz Galkowski** – ja może nie będę szeroko komentował wypowiedzi, bo wiele z nich było takich, z którymi należy się zgodzić, w tym, moim zdaniem, z bardzo dobrym głosem Radnego Makowskiego, który rozpoczął merytoryczną dyskusję radnych. Chciałbym wyrazić żal, że wypowiedź Pana Marszałka Marasa była właściwie tylko odczytaniem historii problemu, wskazaniem drobiazgowym działek i powierzchni, których nikt nie zapamiętał. Jeśli nawet taki materiał był potrzebny, to powinien być materiałem pisemnym. Oczekiwałem, żeby to, co jest intencją klubu PiS w

dniu dzisiejszym, co chcemy dzisiaj zrobić, co będzie przedmiotem uchwały – to widać, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać dzisiaj tego problemu. Jako Sejmik nie mamy też instrumentów, którymi moglibyśmy zadziałać i doprowadzić do rozwiązania tych problemów, bo one również w wypowiedzi Pana Marasa – one tam też widniały, tylko to cały czas nie posuwa sprawy do przodu. Jeśli możemy coś dzisiaj zrobić, to w moim przekonaniu, w przekonaniu klubu radnych PiS powinna być to uchwała, która zobowiąże Zarząd, aby przedstawił kompleksowe rozwiązanie problemu WPKiW w taki sposób, aby składniki mienia spółki akcyjnej znalazły się takim władztwie, aby to Sejmik był tym, który decyduje o dalszym rozwoju Parku i o kierunkach jego działania. To jest intencja nasza, którą możemy zrealizować za pomocą Zarządu i Zarząd w sposób aktywny do tego podejście. Ja nie chcę twierdzić, że to jest działanie łatwe. Jest to zadanie na pewno bardzo trudne, skomplikowane, ale od tego Zarząd jest, żeby trudne sprawy rozwiązywać, a nie tylko te, które z normalnego cyklu pracy urzędniczej wynikają. Odnośnie wypowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Państwa no w momencie, kiedy mówi się nam, że pierwszego maja zaistniała nowa sytuacja prawna i teraz nie można, no to należało zrealizować to do pierwszego maja, ale nie zrealizowano, bo tak, jak to się u nas zwykle robi, czeka się a później pokazuje, że jest nowa sytuacja i nie można zrealizować. Chyba w Ministerstwie nie siedzą ludzie, którzy nie wiedzieli, że pierwszego maja pewne okoliczności mogą się zmienić. Pozostaje wątpliwość, czy w ogóle tak jest, że trzeba uzyskiwać taką zgodę, ale to jest dalej tylko rozważanie i usprawiedliwianie pewnych elementów decyzyjnych, których nie podjęto i które spowodowały taką, a nie inną sytuację. Ostatnia sprawa do Pana Przewodniczącego Wieczorka, który dzielnie walczy z tymi uchybieniami formalnymi. Wiele głosów świadczy, że ta sesja nadzwyczajna była potrzebna, chociażby po to, żebyśmy ruszyli w kierunku rozwiązywania tego problemu i żebyśmy jako radni mogli usłyszeć o problemach i propozycjach rozwiązania i teraz zastanawia mnie, czy Przewodniczący Sejmiku Śląskiego, który jest najwyższą władzą samorządową w tym województwie, widząc, że jest ważny problem do rozwiązania, to powinien pierwsze co, to patrzeć czy są formalne uchybienia i najważniejsze, żeby te uchybienia wyciągnąć i odpychać problem. [Przewodniczący ?] ma swoje własne prerogatywy, które wynikają z przepisów prawa, które umożliwiają mu w każdej chwili zwołanie sesji Sejmiku. Więc jeśli Przewodniczący nie dostrzegał tego problemu, to jest mi bardzo smutno z tego powodu, ale tak należy wnosić, bo w przeciwnym przypadku nie zabawiałby się w formalizm, tylko zwołałby z własnej inicjatywy, ale widać tak nie jest.

- **Pan Posel Stanisław Dulias** – zanim przejdę do kilku zdań o Parku chciałbym dwa słowa, a są osoby, które to pamiętają, a Pan Pollak podniósł temat górnictwa, więc, Panie Pollak, chcę Panu powiedzieć, że działania te, które się

tu rozpoczęły – one trwają i sędzę, że będą długo trwać. Jest bardzo dużo materiałów, jeżeli Pana to interesuje pokażę Panu około 60 moich wystąpień i projektów uchwał, m.in. zaskarżenie Ministra Piechoty za działanie niezgodne z prawem, jak również aktualnie czekający na drugie czytanie projekt uchwały w sprawie zmiany programu restrukturyzacji górnictwa. To tyle. Sprawa Parku: mimo, że sporo zostało powiedziane chciałbym wyrazić swój pogląd. Pierwsze to jest to, że uważam, iż problem komercjalizacji Parku nie powinien być zamknięty i Pan Marszałek, Pan Wojewoda powinni przekazać i mimo, że jest późno należy to odwrócić i zabezpieczyć te 12 mln zł, obojętnie jaką drogą. Nie udało mi się przed tym spotkaniem z Ministrem Soroką rozmawiać, niemniej uparcie będę deptać i sędzę, że problem komercjalizacji – ja bym skierował sprawę do prokuratury, do NIK-u celem zbadania prawnego uzasadnienia jeżeli chodzi o sprawy skomercjalizowania, przyjrzenia się co się dzieje z akcjami. Sędzę, że to sprowokuje Ministra Skarbu do odwrócenia sprawy. Ja uważam, że za dużo mówimy (media, posłowie, władza wojewódzka) na temat kto to ma wziąć, jak to ma być rozwiązane. Mało mówimy o celu, jaki wypełnia ten Park, a przede wszystkim jaki jest program i co my chcemy widzieć w tym Parku. Dopiero wtedy możemy mówić o finansach, o rozwiązaniach organizacyjnych i uważam, że tak należałoby odwrócić tą sprawę. Chciałbym odnieść się króciutko do paru wystąpień. Sprawa sprzedaży jakiejś tam części Parku, ja uważam jest nie do przyjęcia. Ja nie wiem, czy nie dobrze byłoby pójść jednak w tym kierunku, żeby w tej chwili umożliwić nawet tym dzierżawcom, którzy korzystają z terenu i z urzędzeń, żeby dać im umowy na kilka, czy nawet kilkanaście lat. Okazuje się, że co roku zmieniano im umowy i oni nawet nie są w stanie inwestować. To jest jeden element, który by poprostował wiele spraw. Druga rzecz nie mówimy nic o unowocześnieniu tego Parku. To jest jeden z bardziej starych parków, może Pan z Bielska nie wie jak wygląda WPKiW, więc niech się przejdzie w pogodną niedzielę i niech zobaczy ile tysięcy ludzi, nie tylko mieszkańców tych gmin, ale mieszkańców całego Śląska, Zagłębia i nawet z innych województw całe wycieczki przyjeżdżają. W tym aspekcie trzeba patrzeć – jako ośrodek edukacji, kultury i nie tylko dla Śląska i Zagłębia, ale dla całej Polski. Jeżeli tak Minister Skarbu spojrzy, to sędzę, że wtedy i te 12 mln wróci na Śląsk i również w tym czasie rozwiąże się problem już docelowo, poprzez zespół, który w pełni popieram i uważam, że to jest jedyne rozwiązanie. Jeżeli potrzeba mogę się osobiście zaangażować, na ile pozwoli czas wolny od Sejmu.

- **radny Bernard Szweda** – WPKiW jest zbyt cenną instytucją żeby pozostawić go na łasce losu, by mógł upaść. Ja jestem radnym opozycji, ale z tego miejsca chciałem podziękować Zarządowi Województwa, że do tej kwestii się przykłada i szuka rozwiązań. Zarząd pokazał, że w tej materii wystąpienie było merytoryczne, że są działania żeby Park uratować. Równie merytoryczne

było wystąpienie przedstawiciela *Agencji Rozwoju Przemysłu*. Park jest w *Strategii* i ma wszelkie walory, by stać się doskonale funkcjonującym, jak wiele parków w świecie, w całkowicie nowych warunkach. Podawano tu przykłady parków w Filadelfii, pod Paryżem. Walory naszego Parku są takie, że może on wspaniale prosperować. Dlaczego nie prosperuje? Pan Wojewoda mówił o swoich poprzednikach, którzy zawaliли parę spraw, nie wiem co Pan Wojewoda zrobił dla tego Parku, natomiast żeby mówić o przyczynach upadku WPKiW, to trzeba sięgnąć pamięcią do początku lat 90-tych, kiedy to rozpoczęła się tzw. prywatyzacja, czy restrukturyzacja *Państwowych Przedsiębiorstw Rozrywkowych i Gier Losowych*. W jego skład wchodziły parki, kasyna gry, *totolotek*, tytuły gazet, ogrody zoologiczne w prawie całej Polsce. Prywatyzacja ta polegała na tym, że w Warszawie co lepsze kąski z tego tworzy (tytuły gazet, kasyna) poszły w ręce prywatne, przedstawicielei najstarszej grupy trzymającej władzę w Polsce od 1999 roku, różnych Bębneków, Lindenberków(?). Teraz te tytuły gazet nas uczą moralności na Śląsku, natomiast efektów tej prywatyzacji nie było żadnych. Co zostało Skarbowi Państwa – sam to zrobił – zostały instytucje, które pełnią rolę społeczną, które służą kulturze, wypoczynkowi. *Totolotek* już też nie dopłaca – może tam przez pewne procedury do obiektów sportowych. Jest to skandaliczne. Skandaliczne było też wystąpienie przedstawiciela Ministra Skarbu, również przedstawiciela WPKiW. Jak usłyszałem, że oni chcą znów restrukturyzować, to mi włosy na głowie stanęły. Sytuacja jest skandaliczna dlatego, że Minister Skarbu Państwa dysponuje majątkiem i dysponuje naszymi pieniędzmi, pieniędzmi podatników. Taki nadzór ze strony Ministra Skarbu, to jest nie do opisanego, to jest skandaliczne. Tyle przedsiębiorstw – mówił Wojewoda – że funkcjonowało. Jedni wrywali, drudzy wrywają, w Warszawie to rozwalono, żadnych efektów dla tych kosztownych instytucji, które zostały. I jeżeli tutaj przedstawiciel Ministra w kilku zdaniach się wypowiada, że nie ma pieniędzy, to ja bym musiał zadać takie pytanie: jeżeli nie ma pieniędzy na utrzymanie sfery kultury i wypoczynku, to skąd znajdują się np. pieniądze na utrzymanie wojsk okupacyjnych w Iraku. Jeżeli nie ma na pomoc tysiącom głodujących dzieci w Polsce, to skąd są pieniądze na dofinansowanie miliardami złotych koncernów farmaceutycznych, które o wiele gorszej jakości, bardziej podłe produkty tworzą, niż kiedyś polskie firmy? Nieprawdą jest, że sytuacja w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej radykalnie zmieniła się tak, że nie można dofinansowywać. Gdyby Ministerstwo Skarbu prawidłowo przygotowało i przekazało Park samorządom, to na pewno dofinansowanie ze środków Unii by się znalazło. Ministerstwo zaniedbało wiele spraw, które je zaskoczyły pierwszego maja, stąd cały ten bałagan. Mógłbym wymieniać długo takie przykłady, ale uważam, że problem leży przede wszystkim w słabości politycznej naszych władz, w słabości polityków, którzy nie potrafią wspólnie obronić interesów naszego regionu na szczeblu parlamentu i rządu. Również ci deputowani,

którzy zostali niedawno wybrani do Parlamentu Europejskiego, przynajmniej jeden z nich powinien tu być, bo to są też problemy dofinansowania, szukania środków w Brukseli na tak ważną instytucję, jak WPKiW. Nie ma nikogo ! Ja byłem posłem 8 lat, ja wiem jak to się w parlamencie odbywa. Co roku trzeba było walczyć o te 10 mln, żeby znalazło się to w budżecie. Niestety nie ma już takich osobistości jak gen. Zietek, bp Bednorz. Ci, którzy wzbogacili się, również na tytułach gazet, walą w autorytety na Śląsku, walą w polityków po to, żeby nie mieli siły przebicia. Jesteśmy słabym politycznie regionem, nie potrafimy w Warszawie się przebić. Pisanie interpelacji ? Ja, proszę Pani, tyle interpelacji napisałem, to nie tędy droga i nie tak się sprawy w Warszawie rozwiązują. To nic nie da ! To tylko tak, jak ten Pan z Ministerstwa przed przerwą cały czas się śmiał – to nic nie da ! Propozycja Zarządu jest dobra i powinniśmy w tym kierunku iść, powinni prezydenci miast wspólnie się z Zarządem i wypracować. Propozycje Prezydenta Kopla też są do rozważenia. To jest nieprawdą – ja tu mówię do kolegów z bielskiego, ktoś mówi, że 90 km od tego Parku mieszka – Pan nawet nie wie, że z Częstochowy z każdej szkoły podstawowej do tego Parku, zoo przyjeżdżają dzieci – nawet z dalszych odległości niż z Częstochowy, niż z tego wspaniałego Bielska i Podbeskidzia. Jest to potrzebna instytucja i nie można się takimi argumentami się posługiwać. Były przykłady imprez, stoją zamknięte baseny, restauracje. Jest wielu przedsiębiorców, którzy chcą tam inwestować. Mógłby ten Park przy dobrym gospodarzu szybko ożyć. Myślę, że jak przejmą to samorzady, to ożyje. Powiedziałbym jeszcze tak: pod żadnym pozorem nie można od Ministerstwa Skarbu, które jest winne... powinien NIK zbadać i ukarać winne osoby z Ministerstwa Skarbu na przestrzeni wszystkich lat, które doprowadziły do takiej sytuacji WPKiW, bo to jest wina urzędników z Ministerstwa Skarbu – [?] pieniędzy, brak koncepcji, brak inicjatyw. Myślę, że samorzady – jak zwykle doprowadzą to do porządku – tu nie można się tak dać załatwić, że my to przejmujemy z dobrodziejstwem inwentarza. Wszystkie długi muszą być wyczyszczone przez winnego – Ministerstwo Skarbu ! I żadnej restrukturyzacji. Mówiliśmy tu kiedyś, było wspomnianie o restrukturyzacji górnictwa – i co ? Trzeba, Niestety, czasem powalczyć z własnym rządem. Mnie z AWS wyrzucono, bo walczyłem z własnym ministrem. Jak nie będziemy występować razem w interesie regionu, to Niestety ! Jest wiele przykładów jeśli chodzi o dobra kultury np. Kulczyk, chciał nam jedyną perełkę zameczek w Promnicach *hapnąć*. Nie pozwólmy również zniszczyć WPKiW. Trzeba wymusić i to muszą koledzy posłowie zrobić na szczeblu Warszawy, o co do nich apeluję.

- **radny Grzegorz Makowski** – taka uwaga na wstępie: albo nie słuchamy się nawzajem, albo słuchamy selektywnie i łapiemy się za słowa po to, by podgrzewać atmosferę. Ja mówiłem, że mieszkam 90 km od Katowic, ale mi zależy na tym Parku.

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** –  
Panie Radny ! To jest polemika, proszę o wniosek...
- **radny Grzegorz Makowski** – nie polemika ! Muszę się do tego ustosunkować, bo tu gościu stosuje takie zasady – ja nie mówię o Panu, tylko o tym facecie, którego nie ma – nazywa się Rajmund Pollak. Zna się na teorii propagandy, zdaje się, bardzo dobrze. Proponuje rozwiązania socjotechniczne – socrealistyczne – tak ? Tamtego okresu nie da się wymazać z życia tego narodu. Proszę sobie z tego nie kpić, bo jednak większość z nas wykształciła się w tamtej epoce. Natomiast wniosek mam taki... Proszę Państwa ! Oczywiście, wszystkie argumenty są bardzo wspaniałe, ale ja w swoim wystąpieniu starałem się zwrócić Państwa uwagę na konkretne wnioski, które w wyniku zrobienia protokołu z tego posiedzenia będą służyły komisji, zespołowi do dalszej pracy po to, żeby ta komisja za miesiąc czasu, półtora, na którymś z kolejnych posiedzeń przedstawiła wyniki swoich prac, diagnozę jak wygląda sytuacja Parku oraz koncepcje. Liczę, że ta komisja przedstawi kilka propozycji Zarządowi i Sejmikowi. Proponuję, żebyśmy się umówili, że każde wystąpienie nie będzie trwało więcej jak 10 minut.
- **Pan Poseł Jerzy Polaczek** – chcę również odnieść się do dotychczasowego przebiegu dyskusji i zakończyć to moje wystąpienie pewnymi wnioskami. Na początek kilka uwag. Uważam, że stan w jakim w dniu dzisiejszym znajduje się WPKiW, instytucja od wielu lat o charakterze regionalnym – stan tego upadku oddaje stan kompromitacji polityki jaka jest prowadzona na Śląsku w wydaniu różnych organów władz regionalnych różnego szczebla i nie tylko tej kadencji. Jest to również antypromocja naszego regionu na zewnątrz i wobec opinii publicznej na Śląsku. Pozwolę sobie zacytować kilka tytułów, które w śląskiej prasie definiują ten stan rzeczy: *czas nie żałować hektarów; rozrywkowo i pół dziko; poleciał z WPWiK, kto jest wariantem; nie było żadnych dokumentów; dwuwładza, czy dwupłaca*. To jest przegląd bardzo niewielkiego wycinka prasy na Śląsku i dzisiaj dowiedzieliśmy się, że stan zobowiązań gwałtownie będzie rósł. Pytanie do Dyrektora: jeśli ten stan będzie rósł, to kiedy Spółka spełni wymagania kodeksowe, gdzie trzeba będzie ustanowić likwidatora, a wcześniej ogłosić wszczęcie procedury upadłości. Czy to jest rok 2004, czy wiosna 2005 ? Ze strony Samorządu Województwa spodziewałbym się więcej, ale to za chwilę. Ogromnie rozczarowało mnie wystąpienie przedstawiciela Skarbu Państwa, który odwoływał się do rzeczy wirtualnych, niespełnionych obietnic dawanych albo przedstawicielom władz firmy, albo przedstawicielom innych organów – Wojewodzie, czy Sejmikowi. Posłowie dlatego nie występowali o dotacje dla WPKiW na rok 2004, bo była jasna deklaracja i ze strony Urzędu Wojewody, i ze strony Ministra Skarbu i ze strony Spółki, że będzie udzielona tej firmie

pomoc publiczna w trybie określonym ustawą, będzie zrealizowany plan restrukturyzacyjny i będzie przygotowany i zgłoszony projekt docelowy jak ta Spółka będzie funkcjonowała przez najbliższe kilkanaście lat. Żadna z tych obietnic nie została nie tylko spełniona, ale oprócz wprowadzania w błąd opinii publicznej na Śląsku, zostali wprowadzeni w błąd posłowie, którzy mogli ewentualnie podjąć takie starania pod koniec 2003 roku. Jeśli my słyszymy w chwili obecnej takie propozycje ze strony p.o. Prezesa, przy akceptacji przedstawiciela Skarbu Państwa, że trzeba na początek sprzedać ileś tam hektarów, by przeżyć przez kilka miesięcy to jest to tylko zjadanie własnego ogona. To jest sytuacja, gdy przejadamy majątek, który jest integralną częścią środka aglomeracji katowickiej, bez proponowania modelu docelowego i bez jasnej deklaracji ze strony władz wojewódzkich – mówię tutaj o Zarządzie Województwa Śląskiego – jaka jest jego opinia w kwestii przejęcia w całości WPKiW, bez dyskusowania tego w chwili obecnej z gminami. Dla mnie jest oczywiste, że jeżeli zaczniemy dyskutować z Prezydentem Chorzowa, który przynajmniej przedstawił konkretne i myślę rzeczowe stanowisko, z prezydentem Katowic i Siemianowic, to upłynie najbliższy rok czasu i będziemy w sytuacji niewiele lepszej niż w chwili obecnej. Ja oczekuję, jako poseł na Sejm – myślę, że nie tylko ja, bo ta inicjatywa zrodziła się w toku dyskusji klubu radnych PiS, którzy uzyskali wsparcie innych kolegów... szkoda, że ta sesja odbywa się pięć po dwunastej, a nie np. kilka tygodni temu... ja oczekuję, po pierwsze, jasnych rozstrzygnięć przez Sejmik, czy Sejmik jest zdolny do wyrażenia woli przejęcia WPKiW od Ministra Skarbu Państwa, który w tej sprawie w mojej ocenie nic nie robi. Po drugie: myślę, że - i jest to dla mnie oczywiste - musi być umocowany obszar 600 ha aglomeracji, która liczy 2 mln ludzi, w rozwiązaniach regionalnych, choćby wniosków, które będą wypływały z planu wojewódzkiego(?), z planu zagospodarowania, przy aktywnym udziale takich organów jak Sejmik, czy Wojewoda. Oczekuję nie powoływania komisji złożonej z radnych, która miałaby analizować stan prawny w zakresie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej wespół z gminami z udziałem samorządu wojewódzkiego, bo, Panie Marszałku, to jest obowiązek urzędników Urzędu Marszałkowskiego, żeby radnym przygotować tego rodzaju materiały na piśmie i tak samo jest obowiązkiem przedstawiciela firmy, żeby w formie tej przysłowiowej jednej kartki papieru przedstawił syntetyczny stan rzeczy na dzień 30 września. Tego żeśmy w dniu dzisiejszym nie otrzymali. Oczekuję nie powoływania komisji dla badania stanu prawnego w polskim ustawodawstwie, tylko myślę, wyrażam nadzieję, że Sejmik będzie zdolny podjąć uchwałę, która będzie wyrażała jego wolę, przy pełnej aprobacie większości Sejmiku i przedstawicieli Zarządu Województwa ...[koniec kasety]...

- **radna Jolanta Kopiec** - ...rady, które tutaj padły z ust naszych posłów, mam nadzieję, że będą eksponowane również na zewnątrz w różnych gremiach. Ja jestem Siemianowiczanką, obok Parku spędziłam dzieciństwo, hodowałam kwiatki, krzewy, odwalalam tysiące godzin w czynach społecznych i byłam do tego Parku przyzwyczajona. Ja się popatrzy jak ten Park przez te lata był dewastowany, bo najpierw były klomby, ławeczki, jakoś nikt się nie pytał skąd są te pieniądze, jakie stany prawne uregulować. Faktem jest, że dzisiaj mamy taki węzeł gordyjski, jak się wydaje nie do rozwiązania. Mówimy tutaj, wpadając w panikę, o źródłach finansowania, krytykowana była wypowiedź p.o. Prezesa Spółki, notabene pracownika, który został oddelegowany do Rady Nadzorczej i podjął się tego trudnego zadania do momentu wyłonienia nowego zarządu. Cóż ten człowiek może zrobić, jak właśnie wpaść na pomysł: jest jakiś majątek, gdzie się buduje, no więc jeżeli będziemy blokować tego typu działania na dzisiaj, to za miesiąc będzie musiała być ogłoszona upadłość Spółki, bowiem jeżeli zaprzestanie płacić swoje zobowiązania, to nie musi czekać aż wysokość kapitału będzie środkiem niewystarczającym na pokrycie wygenerowanych strat z poprzednich okresów czasu, tylko w przypadku utraty płynności finansowej natychmiast nadaje się do upadłości. Teraz jest sprzeciw, jakiś dyskomfort społeczny, że zaczynamy dzielić ten Park, ale jeżeli tamte grunty nie zostaną sprzedane, to Pan Prezydent Kopel miał rację, ci ludzie, którzy tam się budują na gruntach prywatnych (bo tam jest zmiana planu zagospodarowania), to ci ludzie będą mieli 1,2 ha prywatnej łąki. Jeżeli mówimy o formie własności tego wszystkiego, to proszę mi wytłumaczyć jak to się stało, że *planetarium* jest własnością miasta Chorzowa, a kto jest właścicielem gruntu pod tym *planetarium* ? Skarb Państwa ? Chorzów ma wydzieloną działkę ? Mamy *Stadion Śląski* – właścicielem jesteśmy my, jako Województwo. Podobnie jest ze *skansenem*. Przed chwilą usłyszeliśmy, że grunty nie są naszą własnością. Gdzie wszyscy byliśmy, a szczególnie Państwo Posłowie, jak były tworzona Spółka *Katowickie Targi*, która przejęła majątek po *Ośrodku Postępu Technicznego*. Do dzisiaj, jak się okazuje, płaci dzierżawę z tytułu zajmowanego gruntu do Skarbu Państwa. Do tego samego, który przekształcił przedsiębiorstwo państwowe, które było ciągle dotowane i pobierało środki z kasy państwowej. Nagle się ktoś obraża, podrzuca to kukulcze jajo – mówi: *zamykamy tą sprawę, wy jesteście niedobrzy, bo jesteście Ślązacy, macie Park, z którym się musicie uporać, zamykamy wam kurek, robimy spółkę prawa handlowego* i nagle spółka pozostaje bez możliwości pozyskania jakiegokolwiek źródła finansowania z zewnątrz. Skarb Państwa mówi: my już nie możemy, samorząd nie może z określonych przyczyn i koło nam się zamyka. Być może chodzi o to, że brak jakiegokolwiek decyzji i możliwości dofinansowania będzie powodował to, że za miesiąc będzie ogłoszona upadłość, przychodzi syndyk, likwiduje spółkę rozsprzedając majątek i pokrywając wszystkie długi z poprzedniego okresu czasu, bo przecież nie ma innej możliwości, nikt nie da złotówki. Jeżeli chodzi



o naszą inicjatywę dofinansowania zoo, to jasne, że ten 1 mln zł jest potrzebny i będzie służył być może do marca lub kwietnia na zabezpieczenie karmy, ale ona w okresie zimowym nie jest środkiem wystarczającym do przeżycia. Tam są puste zbiorniki paliwowe – tam są indywidualne kotłownie. Spółka jest zadłużona wobec dostawców paliwa. Proszę pokazać kogoś, kto dostarczy paliwo celem ogrzania egzotycznych zwierząt. Wracając do komercjalizacji, to zostało powiedziane, że 17 mln 591 tys. jest kapitałem akcyjnym przekazany w majątku, być może w należnościach, ale nikt nie powiedział, że w § 16 w rozdziale 4 aktu założycielskiego Spółki jest napisane - *prawa i obowiązki akcjonariusza* – to m.in., że uprawnionym pracownikom na dzień komercjalizacji przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia od Skarbu Państwa 15 % akcji. Dyskutujemy tutaj, że samorząd ma przejąć akcje, a co z tymi pracownikami ? Jak my mamy finansować Spółkę, w której już jest kapitał prywatny, bo przecież o to chodziło, żeby ją skomercjalizować w innym celu niż prywatyzacja – tak ? Czyli na rzecz samorządu i pracowników. Na poprzedniej sesji przekazałam Państwu taki materiał, sondaż opinii publicznej, który był prowadzony w Parku w okresie lata. Było 2 tysiące respondentów, którzy mówią, że Park powinien być wojewódzki. 1650 odpowiedziało *tak* na pytanie, czy miasta powinny wspomagać finansowo Park. Byli nie tylko z tych 3 miast, na które obecnie próbuje się zrzucić obowiązek utrzymania Parku. Gdyby nie to, że mamy sympatycznych kolegów z Podbeskidzia, typu Pan Antoni Piechniczek, to ja byłabym pierwsza, w oparciu o wystąpienie Pana Pollaka, przeciwnikiem, żeby to wszystkie dzieci, które z Podbeskidzia przyjeżdżają do tego jedynej zoo płaciły trzykrotną cenę za wstęp – wszystkie wycieczki szkolne. Skoro mówimy o tym, że mamy jedno zoo na terenie całego województwa, to powinniśmy o nie dbać. Bronimy się przed zmianą systemu finansowania, ale mamy ustawę z 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, gdzie jest również napisane, że jest to działalność prowadzona m.in. przez stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego. Co jest przedmiotem działalności pożytku publicznego ? *Działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych* – czy ten Park nie wypełnia tej funkcji i wielu innych ? Przeprowadziłam z kilkoma przedstawicielami samorządów rozmowy – nikt się nie wzbrania, żeby przejąć do finansowania zoo z odpowiednią rezerwą terenu, która umożliwiłaby dostosowanie tego obiektu do warunków z UE(?). Ten ogród w niektórych momentach nadaje się do likwidacji. Jeżeli chcemy go posiadać, jako Województwo z 850 mln zł budżetu nie potrafimy dać sobie z tym rady ? Pomijam błędy, które zostały popełnione przy komercjalizacji i o tym, że Skarb Państwa próbuje nam oddać te akcje, zrzucając odpowiedzialność na długi, które powstały we wcześniejszym okresie. Są jeszcze takie sposoby, jak podwyższenie kapitału akcyjnego o kolejne 10 mln zł w postaci objęcia akcji o podwyższonym kapitale przez Skarb Państwa, gotówkowym lub poprzez wniesienie aportu

generującego wystarczającą ilość dochodów – nie jest to pomocą publiczną, skoro stosuje się to w przypadku ratowania np. *Kompanii Węglowej*. Wracając do tej opinii publicznej. Ludzie pytani o sposób ratowania proponują takie formy jak: cegiełki, zbiórki uliczne, loterie, pracę własną na rzecz Parku, wolontariat itp. Sposobem rozwiązania tego problemu jest bezwarunkowe dokapitalizowanie Spółki po to, żeby mogła na bieżąco wypełniać swoje zobowiązania zarówno co do zapłaty za energię, paliwa, płace dla pracowników, nie wspomnę o uregulowaniu spraw gruntów. Jest możliwe, w oparciu o to, co mówił przedstawiciel Agencji Rozwoju Przemysłu, opracowanie strategii rozwoju w celu pozyskania środków finansowych. Padające propozycje, by powołać zespół, który oceni stan prawny, możliwości, aspekty – nie ! Trzeba się zdecydować ile dokładamy do wykonania profesjonalnego dokumentu umożliwiającego dokonanie restrukturyzacji.

[prowadzenie obrad przejął radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku]

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – jesteśmy w punkcie 3, a mamy zapisanych jeszcze 7 mówców...
- **radny Rajmund Pollak** – ze względu na późną porę proponuje skrócić wystąpienia do 3 minut.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – czy jest wniosek przeciwny ? Nie ma ! Proponuje bez głosowania uznać ten wniosek. Proszę kolejnych mówców o dyscyplinę czasową.
- **Pan Poseł Cezary Stryjak** – chciałbym wspomnieć ten rys historyczny, jeśli chodzi o sprawy dotowania Parku. Ciężkie czasy nadeszły w roku 1999, bo do tamtego roku rząd proponował w budżecie odpowiednią sumę pieniędzy. Później posłowie śląscy – mówimy o tym lobbingu śląskim, który mógł cokolwiek zrobić – corocznie przyznawali te 10 mln rocznie. To było wbrew rządowi, bo były to poprawki odpowiednich gremiów poselskich. Doszliśmy do takiego momentu, że posłowie z innych regionów nie tylko mówili, że u siebie mają swoje parki, ale powiedzieli w ten sposób: *wpakowaliśmy tyle miliardów w wasze kopalnie i huty, że nie będziemy więcej na jakiś tam Park dawać*. I opowiadanie w tym miejscu rzeczy, że jakieś lobby śląskie coś załatwi – uważam, że takiej atmosfery nie ma, to jest w tej chwili nie do przejścia. Chciałbym przypomnieć jeszcze ten zmarnowany czas przez ostatnie 5, czy 6 lat. Mamy od tego czasu 4 prezesów. Winę za powoływanie

takich, a nie innych prezesów ponoszą i poprzedni Wojewoda i obecny Wojewoda, a to, co zrobiono z obecnym Prezesem uważam – zresztą wyraziłem swoje zdanie w piśmie do Ministra Skarbu – jest na poziomie pewnego nieporozumienia, to tak najdelikatniej rzecz ujmując. Każdy z dotychczasowych prezesów otrzymywał albo 10 mln, albo 2,5, albo jakiegokolwiek inne pieniądze. W tej chwili prezes, który został odwołany nie otrzymał nic. I w ten sposób możemy sobie prezesów wymieniać i pytać jakie koncepcje są – no koncepcja jest taka, że drepczecie w miejscu. Uważam, że w tym momencie jedyną rozsądną propozycją byłoby jednak poparcie wniosku Wojewody, aby jednak Sejmik, Zarząd przejął WPKiW, bo to gwarantuje niepodzielność Parku. Ja się boję włączenia w to Pana Prezydenta Kopla, ponieważ Pan Prezydent, jak go znam od wielu lat, staje okoniem i robi wszystko, żeby prace przedłużyć. Wy się z nim po prostu nie dogadacie. Jest to w tej chwili pewne... Oczywiście, ale decyzję podejmuje Sejmik, jeżeli przyjąłby kierunkowo o przejęciu – o tym mówimy, więc pozwalam sobie na pewne sugestie. Pan Prezydent Kopel na nic się nie zgodzi, to jest oczywiste, a próbkę tego, co potrafi pokazał na przykładzie AKS Chorzów. Piękny teren w centrum miasta, że właśnie powstaje supermarket, to co powiedział Pan Poseł Czechowski. To jest sprawa niewyobrażalna, ale to nie wszystko. Te półtora hektara, o który Pani Kopiec opowiada się, żeby sprzedać – obawiam się, że nie docenia klasy tych, którzy doprowadzili do możliwości takiej sprzedaży. Przecież ta uchwała o budowie domków na obrzeżu Parku zapadła 2 lata temu. Dlaczego zapadła ? Dlatego, że miejscowa ekipa w Chorzowie doszła a do takiego wniosku: *Park ma kłopoty, to zgódźmy się wydzielić tam, na obrzeżach działki, a ponieważ będzie miał kłopoty, to potem zaproponujemy mu żebyście mieli na ogrody przylegające tereny.* Tak to wygląda. W tej chwili się mówi: *to jest 1,5 ha, bo tam domki są.* Tak ! Ale domki pozwolono budować 2 lata temu, kiedy już było wiadomo, że jest tragiczna sytuacja w Parku. Uważam, że nie powinniście do tego dopuścić. Panie Ministrze ! Panie Dyrektorze ! To jest sytuacja, która grozi dalszą eskalacją sprzedaży tych terenów. Podzielałam słowa Posła Polaczka, że jesteśmy już pięć po dwunastej. Na koniec chciałbym prosić przedstawiciela Skarbu Państwa, że czekam na odpowiedź na swoje pismo sprzed miesiąca odnośnie przyczyn odwołania Prezesa Widery.

- **radny Antoni Sosnowski** – z tej mównicy padło wiele słów uznania pod adresem Prezydenta Chorzowa, który zaproponował utworzenie zakładu budżetowego. W sierpniu tego roku, przed XXIII sesją, Pan Maras mówił o tym pomysle, więc czyj on jest ? Komisja Rozwoju zna ten pomysł przynajmniej od miesiąca. Trzeba dodać, że Zarząd optuje rozwiązanie, w którym zakład budżetowy przejmie nie tylko WPKiW S.A., ale również majątek. Tak nam to przedstawiono na Komisji Rozwoju. Mówiono też, że sesja nadzwyczajna jest niedobrze przygotowana, ponieważ zwołanie jej na

początku września było pomysłem politycznym i miało na celu kampanię wyborczą do Senatu i dobrze się stało, że dzisiaj – po wyborach – debatujemy o WPKiW. Musze się odnieść do wypowiedzi moich przedmówców. *Muzeum Socrealizmu* mieści się ocenie w Pałacu Zamoyskich w Kozłówce. Nie będę komentował wystąpienia Prezesa Zarządu, ale nie wolno sprzedawać nieruchomości. Sprzedaje się tylko raz. Ważne jest to, co powiedział Wojewoda Jarzębski. Otóż powiedział, że objął Urząd 22 października 1999 roku(?), a 21 października podjęto pewne decyzje odnośnie WPKiW, a więc zrobiono to szybko, przed przyjściem nowego Wojewody i skutki tej decyzji są takie, że mamy prawie bankructwo Parku. Pan Dyrektor Agencji Rozwoju Przemysłu mówił: *zdefiniujmy o czym rozmawiamy*. Oto moje wnioski: Zarząd chce przejąć WPKiW oraz jego majątek. Przyjmijmy opcję zerową – dzisiaj *zoo* ma nowego właściciela, bo jest dochodowy, Samorząd Wojewódzki przejął *Stadion Śląski*, Miasto Chorzów jest prawdopodobnie właścicielem *Planetarium*. Niech te wszystkie obiekty będą nadal w tym Parku i wówczas on zarobi na sobie i będzie przynosił dochody na rzecz Samorządu Województwa.

- **Pani Posel Barbara Blida** – już tu wiele powiedziano, ale chciałabym na początku podzielić się z obawami Pana Radnego Pollaka, który ubolewał nad tym, że nie ma KC i dzisiaj nie wiadomo jak zarządzać tym Parkiem, bo kiedyś Komitet Centralny by podpowiedział. Rzeczywiście podzielałam tę troskę, bo *za socjalizmu* był jeden gospodarz, nazywał się Ziętek i *miot kryka* i potrafił doprowadzić do tego, że powstał taki Park. *Za demokracji* każdy ma swoje zdanie, tylko nikt nie wie co z tym Parkiem zrobić i nie ma jednego gospodarza. Ja mam taką serdeczną prośbę do wszystkich Państwa Radnych i do Pana Marszałka, żeby poczuł się tym gospodarzem i żebyście Państwo zdecydowali przejąć akcje Skarbu Państwa i poczuli się tym gospodarzem. Oczywiście, Panie Marszałku – ja się spodziewałam, że skoro zapraszacie nas Państwo na nadzwyczajną sesję, to jest jakaś propozycja wypracowana już przez komisje, czy koncepcje, warianty, które konsumowałyby ten cel, jakim jest przejęcie tego Parku, czy określenie kto ma być tym gospodarzem. Niestety, tej propozycji nie ma i tak każdy stara się odsunąć od siebie ten problem mnożąc przeszkody. Jedna sprawa jest taka, żeby egzekwować od Skarbu Państwa to, co się temu Parkowi należy, ponieważ skutkiem oczywistego zaniechania Ministerstwa Skarbu Państwa jest brak tych 12 mln. Wszyscy wiedzieli co będzie po 1 maja i niedopatrznie, czy wręcz jest to sprawa, która kwalifikuje się na doniesienie do prokuratora o popełnieniu przestępstwa, ponieważ jest to działanie na szkodę Spółki i ja bym tu Ministra z tej odpowiedzialności nie zwalniała i sugeruję, żebyście Państwo w swej uchwale zdecydowane roszczenie pod adresem Ministra Skarbu Państwa (obojętne, że była inna ekipa – jest następcą prawny) – ja bym na Państwa miejscu egzekwowała w sposób zdecydowany i rygorystyczny to, co się temu

Parkowi od jego właściciela należy – przepraszam za budowlany żargon – *jak psu micha*. Ja bym to egzekwowała, bo Panie Marszałku, te pieniądze na ziemi nie leżą i sugerowałabym również żebyście Państwo swoimi prawnikami, żeby Pan Marszałek wykorzystał to, co mówił Prezydent Kopel, bo Park nie stanowi konkurencji i pomoc publiczna nie podlega tym rygorom. Właściciel powinien najpierw zabezpieczyć środki na płace, a dopiero potem ubiegać się o pozwolenia, zasięgać opinie. Póki co w Polsce rządzą się prawem wewnętrznym, a tylko dostosowujemy je w dyrektywach do rygorów europejskich. Mam wielką prośbę, żeby tego Parku nie dzielić. Tam musi być jeden gospodarz, którego reszta słucha, wtedy jest jakiś porządek. Tym gospodarzem powinien być Samorząd Województwa, żeby nie wyszło na to, że *wśród serdecznych przyjaciół psy zająca – czyli Park – zjadły*.

- **radny Władysław Motyka** – jestem reprezentantem klubu *Wspólnota Samorządowa* i w pierwszym rządzie chcę podziękować inicjatorom sesji, że ten temat może być dzisiaj dosyć szeroko omawiany. Z drugiej strony chcę powiedzieć, jako członek Komisji Rozwoju, że na razie mamy tylko przesłanki, a nie wystarczającą wiedzę, ażeby dzisiaj jakieś wiążące decyzje podejmować. Rozumiem, że największą wolę ratowania Parku, poza mediami i opinią publiczną, wyraża w tej chwili nasz Sejmik. Natomiast ewidentnie piłeczka jest po stronie Skarbu Państwa, jak również przedstawiciele parlamentu i wszystkich, którzy mogą lobbować na rzecz tego Parku. Tak, że wydaje mi się sensowne powołanie takiej komisji, która to uściśli, uzyska jeszcze dane, o których jeszcze dziś nie wiemy, będzie to bardzo pomocne, ażeby wypracować ostateczne stanowisko. Kwestią, która nie ulega wątpliwości jest to, że w pierwszym rządzie chodzi o te kilka miesięcy do wiosny, że trzeba będzie jakieś doraźne kroki... Myślę, że praca tego zespołu, który by powstał, pewne dylematy i jeszcze naszą niewiedzę rozwiąże. Chciałbym też jeszcze zabrać głos jako przedstawiciel obszarów południowych, czyli Podbeskidzia. Ja jestem z Milówki, czyli mam chyba najdalej tu do pracy w trakcie komisji i sesji, ale powiem, że występujemy wszyscy radni w interesie, Bielska Żywca, Cieszyna, bo to jest nasza powinność i zawsze będziemy tak czynić. Natomiast w tych dyskusjach, które dotyczą problemów regionalnych, dajmy przykład, że je rozumiemy, także problemy WPKiW i jak najbardziej kierujemy się dobrem wspólnym. Park ma czasy świetności za sobą i z przykrością stwierdzam, że coraz mniej młodzieży z naszych terenów jeździ tam w tej chwili, wybierając inne atrakcyjne miejsca. I tak trochę publicystycznie: Radny Pollak rzucił taki pomysł tego centrum, muzeum, który mogłaby się w ramach Parku znaleźć. Przykład Kozłówki świadczy, że takie muzeum ma też uzasadnienie komercyjne i historyczne. Chciałbym powiedzieć, że też sadziliśmy drzewka, ale w Beskidach, bo ze szkoły kierowano nas na taki front. Jeżeli takie *centrum* kiedyś powstanie, to żeby tam było miejsce na prawdziwą historię, a

nie to, że wszyscy w tych czasach świetności byli tylko ekologami i filatelistami.

- **Pan Józef Kocurek, Wiceprezydent Katowic** – tu kilka razy Katowice zostały wywołane, stąd mój głos, ale chciałbym przekazać tylko kilka informacji. W Katowicach 44 % powierzchni zajmują tereny zielone, z tego ponad 600 ha to parki i zieleńce utrzymywane z budżetu miasta przez jedną jednostkę budżetową. Co do Parku: sprawa formalno-prawna była kilka razy omawiana, ale Pan Marszałek Maras mówił o porozumieniu. W tym porozumieniu Prezydent Katowic zobowiązał się do współdziałania, współfinansowania zadań, które przed Parkiem stoją. Ale zadań ! Nie udziału w Spółce. Podobna była deklaracja Prezydenta Kopla – też mówiła o współdziałaniu gmin. I tą deklarację podtrzymuję.
  
- **Pan Poseł Zbyszek Zaborowski** – w zasadzie wszystko już dzisiaj powiedziano – pora jest późna. Myślę, że wszyscy przemawiali też w najlepszych intencjach. Wierzę głęboko, że to przysłowie się nie sprawdzi, że *wśród serdecznych przyjaciół psy zjadą zjadły*. Co do dobrych intencji, nikomu nie można nic zarzucić, ani Skarbowi Państwa. Chciałbym uspokoić Posła Czechowskiego, który proponował odebrać ten majątek – rząd nie chce tego majątku. Chce go przekazać, przekazać problem, który jest na Skarbie Państwa od dłuższego czasu. Rząd też w tej sprawie ma bardzo dobre intencje. Przygotowano projekt pomocy publicznej, był na biurku Ministra 30 kwietnia. Prawnicy mają różne zdania i zinterpretowali Panu Ministrowi, że nie mając środków w budżecie nie może uruchomić tej pomocy publicznej. Jego prawnicy straszili go Trybunałem Stanu, nie prokuratorem. Po pierwszym mają mamy problem mamy z Komisją Europejską – tutaj jest inna interpretacja prawników. Prezydent Kopel ma własną interpretację, bardziej pożyteczną w naszym przypadku. Pewnie warto, by prawnicy wszystkich stron też zaczęli współpracować, a nie tylko wszystkie układające się wysokie strony. Co do intencji parlamentarzystów, to oni wykazali je na przestrzeni kilkunastu lat. Problem nie jest od dzisiaj. Tak naprawdę się zaostrzył od 1999 roku... bardzo dziękuję Panie Radny Pollak ! Pan już przemawiał dzisiaj 3 razy... w 1999 roku Minister Finansów, poseł ze Śląska, skreślił dotację dla WPKiW i od tej pory trzeba się było corocznie dobijać o tę dotację i ona była w końcu przyznawana po wielkich bojach, z których zabawę miał cały kraj. Oczywiście ! Park śląski jest wyjątkowy – nie ma takiego drugiego w kraju. Tutaj taki duży Park jest chyba potrzebny i nie można go podzielić i myślę, że ten zaklęty krąg trzeba przerwać. Chyba najwyższy czas, żeby Sejmik jednak podjął tą uchwałę, ktoś w końcu musi przeciąć tą sprawę. Innego remedium nie ma. Wszyscy mają znakomite intencje, ale ktoś musi się poczuć gospodarzem i wygląda na to, że nie ma innego wyjścia, tylko Sejmik. Była szansa tę sprawę przy reformie administracyjnej rozstrzygnąć – wtedy to

zaniedbano. Dzisiaj każdy ma swoje zdanie, swoje intencje, wszystko robi na rzecz tego Parku, a Park może upaść. Chyba nikt na tej sali nie wyobraża sobie upadku WPKiW. Mówiliśmy o potrzebie ustawy aglomeracyjnej, ale tu Zarząd, no nie do końca czuje się uprawniony. Lepiej, żeby to zrobił parlament. Prezydenci ? To będzie jakieś ograniczenie funkcji, a są w aglomeracji funkcje wspólne np. Tramwaje, Park, Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów. Dzisiaj warto chyba podjąć tę historyczną uchwałę i wziąć na siebie główną część odpowiedzialności, jako Sejmik i zacząć sprawę rozwiązywać, domagając się oczywiście od Skarbu Państwa to, co należne. A że miasta deklarują pomoc, tylko każde nieco inaczej ją rozumie, myślę, że najwyższa pora, żeby Pan Marszałek uzgodnił racje wszystkich stron.

- **radny Michał Wójcik** – mam propozycję ! Ponieważ są na sali zaproszeni goście z różnych fundacji, może oni niech również zabiorą głos. Pan Zbigniew Widera odwołany prezes. Jeżeli to jest możliwe i radni wyraziliby zgodę, żeby również zabrał głos w tej sprawie.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję ! Ale proponowałbym nie dopuszczać dodatkowych mówców – jest godzina 21<sup>00</sup>, a mamy jeszcze zgłoszenia radnych, Marszałka, jesteśmy w punkcie 3.
- **radny Rajmund Pollak** – ja tylko mam apel do Państwa Posłów. Bardzo bym Was prosił żebyście nie pouczali Sejmiku, co Sejmik ma robić, bo tu radni są wybrani demokratycznie i dobrze służą temu regionowi. Natomiast zróbcie to, co do Was należy – jak najszybciej rozwiążcie ten Sejm i obalcie ten rząd, bo źle rządzi. Przed wszystkim wasze zadanie, to jest odwołać Premiera Belkę i najlepiej tym się zajmujcie i nie wtrącajcie się do radnych.
- **radny Tadeusz Mazanek** – tak słucham i myślę ! Wszyscy winni gdzieś tam daleko nie wiadomo kto – czyli nikt ! Zapytajcie siebie, czy w was samych wina nie tkwi ? Przecież mówiliśmy, że musi być gospodarka, że nie wolno oddawać gospodarki w obce ręce, że musi funkcjonować. Skarb publiczny, budżet publiczny i samorządowy – puste ! Na wszystko brakuje ! Nie ma na policję, szkolnictwo, służbę zdrowia, nie ma na parki. Będzie się sypać jeszcze ! To dopiero początek tego, co nas czeka ! Skąd mają być wszystkie sprawy załatwione, gdy budżet pusty. Tych restrukturyzatorów to my znamy ! Rozwalili huty, stocznie, kopalnie, fabryki – nie ma pieniędzy i chcą też restrukturyzować Park ...[koniec kasy]... mówiła Pani Poseł – jeden gospodarz, ale nie można na niego zwalić ciężaru nieodpowiedzialności wszystkich rządów, które były dotychczas w Polsce, nie gwarantując budżetowi samorządowemu faktycznego objęcia i sprawowania funkcji gospodarza, bo ograniczając go, dając mu tylko obowiązki, a ograniczając

jego możliwości działania, to wiązanie pętli na gospodarzu ! Do tego dopuścić nie można. Taki posmak jeszcze jeden. Moje dzieci są spadkobiercami dużego gospodarstwa, które mieści się na terenie województwa. Nigdy o tym nie myślałem, ale jeśli ci restrukturyzatorzy będą w ten sposób działać, to chyba będę działać w ich imieniu o odzyskanie tej ziemi. Bo na cele publiczne, na to, co było stworzone nikt nie sięga do przeszłości. Niech to zostanie dla wszystkich ! to było 50 lat temu kiedy tą ziemię zabrano, ale tak być nie może. Rozszarpać, rozgrabić, zrestrukturyzować ! Dla mnie słowo *restrukturyzacja*, to jest słowo złowieszcze, to jest po prostu złodziejska grabież, wyprzedaż, niszczenie. To nie to znaczenie, co w słowniku, tylko życie pokazało przez te kilkanaście lat.

- **radny Marian Gajda** – ja otrzymując zaproszenie na dzisiejszą nadzwyczajną sesję, przyjechałem z nastawieniem, że podejmiemy jakąś ważną decyzję, że ten czas nie będzie stracony. To, co się dzisiaj dzieje woła o pomstę do nieba. Popisy Pana Pollaka przewyższają wszystko, co może być. Myśmy się tutaj spotkali w bardzo ważnej sprawie ! My mamy podjąć strategiczną decyzję, a Pan Pollak od samego początku robi popisy ubliżając posłom, nam radnym i wszystkim po kolei ! Proszę Państwa ! To jest następny przykład do czego my dopuszczamy na tej sesji. Jak tak może być ?! Pan schodzi z mównicy i Pan się śmieje, że Pan ubliżył komuś – jednemu, drugiemu ! Jak tak może być ?! Ja nie chcę dyskutować – popatrz Pan i posłuchaj wszystkich. Proszę Państwa ! Wnioskuje o zakończenie dyskusji i podjęcie uchwały takiej, żeby był efekt z naszego spotkania. My siedzimy dzisiaj tyle godzin – czas zmarnowany. Ja uważałem, że przyjeżdżam na jakąś przygotowaną dyskusję, a to tak, jakbyśmy byli przed wyborami, jakbyśmy robili popis ! Wybory są za rok, a my mamy jeszcze za dwa lata ! Wstyd ! My tak wyglądamy przy telewizji, przy radiu i przy zaproszonych gościach.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – Pan Radny Gajda odniósł się do kwestii związanych z porządkiem. Zgodnie z ustawą porządek sesji nadzwyczajnej ustalają wnioskodawcy. To, co Państwo otrzymali w tym trybie, to propozycja zgłoszona przez wnioskodawców i ja nie mam prawa w to ingerować. To, że wnioskodawcy tak to przedstawili (w dwóch punktach – bo można było skomasować, gdyby inaczej do tego podejść), ale tak to przebiega zgodnie z prawem.
- **Marszałek Michał Czarski** – chciałbym z całą mocą podkreślić, że w tych działaniach dotychczas podejmowanych przez Zarząd, które były związane z przejęciem Parku, ale w sposób racjonalny, ten głos dzisiejszy w dyskusji, jak i to stanowisko, które jak mniemam zostanie przyjęte, będzie stanowił ważny wkład przy prezentowaniu tego samorządom lokalnym, jak i w rozmowach w resorcie skarbu. To są trudne rozmowy w resorcie. Od mniej więcej półtora



miesiąca jest jak gdyby lekkie przełamanie i zrozumienie, czego potwierdzeniem są te spotkania w Katowicach, ale na pewno daleko jeszcze jest do satysfakcji i w sytuacji przejęcia tego Parku przez nas – propozycja, żeby przejąć pozostałą część Parku (bo my tam jesteśmy – np. *Stadion Śląski, Śląski Park Etnograficzny*) za wszelką cenę przy nieuregulowanych gruntach, przy zadłużonym podmiocie, przy braku dopłaty do bieżącej działalności, to sądzę, że będzie to trudne do zaakceptowania i nie spotka się z aprobatą, bo takich podmiotów jak Park w trudnej sytuacji finansowej jest znacznie więcej. Ja chcę przypomnieć jak uchwała intencyjna na jednej z ostatnich sesji Sejmiku poprzedniej kadencji precyzowała wolę jego przejęcia. Ta uchwała intencyjna z 23 września 2002 roku mówiła o przejęciu akcji skomercjalizowanego przedsiębiorstwa przez Samorząd Województwa, Gminę Chorzów oraz inne zainteresowane gminy. Były co najmniej 3 podmioty wymieniane. Pod słowem *inne* chodziło zapewne o Katowice i Siemianowice Śląskie, na pewno Chorzów i Województwo Śląskie, biorąc pod uwagę zasadę solidaryzmu samorządowego i chęć współfinansowania zadania, które przecież nie jest naszym – spójrzmy na ostatnią sesję, jak się trzeba było gimnastykować, żeby uruchomić środki na pomoc doraźną dla Parku, która może się okazać wcale nie ostatnią. Braku dobrej woli i braku zainteresowania nie można chyba Samorządowi Województwa zarzucać. Natomiast jakiegokolwiek, do tej pory, propozycje związane z chęcią przejęcia tego zadania, poprzez majątek przede wszystkim, jak również zabezpieczenia finansowe - niestety, nie okazały się skuteczne, ponieważ druga strona jest oporna – Ministerstwo Skarbu Państwa, no i opór powstał też po pewnym bardzo sympatycznym zadeklarowaniu przez Prezydenta Chorzowa, a następnie wycofanie się z tego współfinansowania. Prowadzenie takiego podmiotu, nie jako spółki, ale zabezpieczenie finansowania w 70 % tej różnicy pomiędzy przychodami a rozchodami, 20 % przez Katowice, biorąc pod uwagę budżet Katowic porównywalny do naszego, jak i symboliczne finansowanie 10 % Chorzowa, wydawało się sprawą, która może przełamać dotychczasowe trudności. I to nie rzecz w gospodarzu prawdziwym, czy nieprawdziwym, to realia, które spowodowały, że dzisiaj przejmując taki Park na skrót, to za chwilę będziemy poddawani ocenie. Nawet tu emocje, które są okazywane, ale za tym musi iść racjonalizm i odpowiednie działanie, które ma potwierdzenie w przepisach. Stąd też nawet zapewnienie w *Konstytucji*, w art. 167, to samo w *Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego*, że jeżeli się otrzymuje zadanie, otrzymuje się na to ekwiwalentne środki, musi dotrzeć do Warszawy. Jeśli samorząd w tym względzie, Marszałek za słaby, to gorąca prośba do Państwa Posłów, żebyście nas w tym wsparli, żebyście zapytali jak to można realizować, jeżeli nie dostaniemy odpowiedniego zabezpieczenia finansowego ? Stąd też nie traktując, że wszystko zależy od Warszawy, bo wiele zależy od nas, tu też musi być nie tylko wola, ale i ten krok wykonany, Było tu wiele powiedziane, i myślę, że to jest kwestia odpowiedniego

zredagowania. Przygotowanie takiego oświadczenia i posługiwanie się nim w następnych działaniach może stanowić istotną pomoc w podejmowanych działaniach na rzecz przejmowania Parku, ale w sposób racjonalny.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – wyczerpaliśmy punkt 3, przechodzimy do punktu 4. Wnioskodawcy upoważnili do reprezentowania do pracy nad projektem uchwały Radnego Michała Wójcika.

#### **4. Podjęcie uchwały dotyczącej Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie:**

- **radny Michał Wójcik** – mam następującą propozycję ! Ponieważ kilka propozycji zostało zgłoszonych, a taką najważniejszą była propozycja stworzenia grupy roboczej, która wypracuje stanowisko, które zostanie przyjęta podczas jednej z kolejnych sesji. Druga propozycja, którą usłyszałem – Pana Marszałka – propozycja oświadczenia. Akurat ja jestem przeciwnikiem czegoś takiego, lepiej będzie, jeżeli będzie to uchwała, a uchwałę powinna sformułować komisja uchwał i wniosków – nie wiem dlaczego Pan kiwa głową ? Oczywiście, żeby zwołać sesję musi być uchwała, więc uchwała została przedstawiona i tak z Panem Przewodniczącym rozmawiałem na ten temat. Zaproponowałem, żeby w wyniku kilkugodzinnej rozmowy przedstawić ostateczny tekst uchwały, niekoniecznie to musi być ta uchwała, która musiała być dołączona do materiałów, kiedy był wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Oczywiście, że możemy głosować tę uchwałę, ale ja mówię o czymś, co było konkretnie proponowane w czasie sesji. Taka jest moja propozycja, żeby zarządzić przerwę 15 minut, żeby komisja przygotowała propozycję.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – wyjaśniam Panu Radnemu Wójcikowi, że żeby zwołać sesję wcale nie musi być przedstawiony projekt uchwały. Nie jest to wymóg ustawy. Zanim otworzę debatę zapytam, czy przedstawiciele Zarządu chcieliby przedstawić stanowisko do projektu uchwały i komisje, które nad tym debatowały. Projekt uchwały wniesiony w tym trybie skierowałem, zgodnie z *Regulaminem*, do zaopiniowania przez Zarząd i właściwe komisje.

- **Marszałek Michał Czarski** – bardzo istotną sprawą byłoby zaproponowanie przyjęcie przez Państwa tych warunków w zakresie dotowania, bo to już nie jest rozmowa, to już jest decyzja ze strony Sejmiku, który upoważnia do procedowania w takim trybie dokonany. Wydaje mi się, że istotą sprawy w takim oświadczeniu jest potwierdzenie, że Sejmik deklaruje gotowość wykonywania zadań realizowanych przez WPKiW w Chorzowie na bazie

majątku będącego w jego władaniu, bo tu chodzi o obronę tego majątku, że zadanie powinno być realizowane nie tylko przez Samorząd Województwa, ale przez gminy Katowice, Chorzów, Siemianowice i z tym dobrze byłoby się zwrócić do rad tych miast, bo rzecz jasna nie można tutaj nic nakazać, że Sejmik zaproponuje te warunki 70, 20, i 10 % no i upoważnienie, żeby w porozumieniu z prezydentami miast dokonać tej formy organizacyjnej funkcjonowania takiego podmiotu. Mówię to na gorąco, być może coś trzeba by było uzupełnić, ale to jest istota sprawy, która wzbudzi zainteresowanie tych rad, jak i pokaże kontynuację tej uchwały sprzed 2 lat.

- **radny Grzegorz Makowski** – jak rozumiem Pan Marszałek przedstawił stanowisko Zarządu, które może w wyniku głosowania stać się stanowiskiem Sejmiku. Właściwie jest to zbieżne z tym, co mówiliśmy dzisiaj na Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów. Nie mam sumienia o 21<sup>32</sup> zanudzać Państwa tym, co mówiliśmy na Komisji, ale do dwóch rzeczy chciałem się ustosunkować. Po pierwsze: Komisja z dużym uznaniem przyjęła inicjatywę zwołania tej sesji nadzwyczajnej i składa wszystkim wnioskodawcom podziękowania. Po drugie uznaliśmy na Komisji, że mamy zbyt mało informacji, żeby podejmować racjonalne decyzje, racjonalne wnioski i przekazywać te wnioski Państwu, w związku z czym uznaliśmy, że konieczne wydaje się powołanie zespołu do dalszych prac, które będą wspomagały Zarząd Województwa w tym, co Pan Marszałek przed chwilą powiedział. Jawi nam się sytuacja taka oto, że albo przerywamy dzisiaj sesję nadzwyczajną – to jest dopuszczalne proceduralnie i kończymy ją 18. o godz. 9<sup>00</sup> ze stanowiskiem wypracowanym od dnia dzisiejszego do 18., a o godz. 12<sup>00</sup> mamy zwyczajną sesję, albo w dniu dzisiejszym przyjmujemy uchwałę zaproponowaną przez wnioskodawców, albo też przyjmujemy stanowisko zaproponowane przez Zarząd Województwa. Ja bym się skłaniał do tego, żebyście Państwo byli uprzejmi przegłosować stanowisko Zarządu Województwa. Myślę, że to by nam ułatwiło sprawę i moglibyśmy w tym momencie sesję nadzwyczajną zamknąć. Jeżeli zaś będą inne głosy, no to proponuję sesję przerwać w dniu dzisiejszym i już nie męczyć się dalej o 21<sup>35</sup>, tylko dokończyć ją... powołując w dniu dzisiejszym zespół do opracowania albo uchwały, albo stanowiska.
- **radny Leszek Czerwiński** – na Komisji Rozwoju doszliśmy do bardzo podobnych wniosków jak Komisja Budżetu. Po przedstawieniu przez Pana Jarosza trzech wariantów dalszego postępowania z Parkiem, Radny Michał Wójcik wycofał treść swojej uchwały i przekazał to do dalszego obradowania.
- **radny Rajmund Pollak** – ja chciałbym w tym miejscu przypomnieć Panu Marszałkowi *Regulamin*. Projekt uchwały powinien być dostarczony radnym wydrukowany, podpisany i z opinią radcy prawnego, tak, że z całym

szacunkiem, ale szanujmy to miejsce, Radnych i *Regulamin*. Ja uważam, że w dniu dzisiejszym nie ma sensu żebyśmy na siłę podejmowali uchwałę, którą proponuje Pan Marszałek, zwłaszcza, że tutaj nie tylko był mój głos, ale wiele innych głosów było, że trzeba przeanalizować całą sytuację i przede wszystkim przeanalizować papiery, bo być może, że się okaże, że coś w papierach Parku nie gra. Wtedy nie możemy brać odpowiedzialności za coś, co nie jest rozpoznane do końca. Dlatego popieram propozycje Pana Radnego Wójcika, żeby powołać zespół, który zajmie się redakcją tej uchwały i zobowiązać ten zespół, żeby do następnej sesji przygotował stosowną uchwałę. Daję wniosek formalny żeby zamknąć dzisiejszą sesję po powołaniu zespołu ds. redakcji tej uchwały i zamknąć również dyskusję.

**- radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – po pierwsze mamy do czynienia z sytuacją następującą, jeżeli chodzi o stronę formalną: zgłoszenie nowego projektu chwały jest możliwe, ale są ograniczenia ustawowe. Zmiany porządku obrad wymagają zgody wszystkich wnioskodawców, nie wiem, czy wszyscy są obecni, więc już pod tym względem może to być niemożliwe. Dlatego, jeśli byśmy dzisiaj zdecydowali się na podjęcie uchwały, to proponuję sugestie, które zgłosił Pan Marszałek, przyjmując w formie poprawki. Poprawki mogą dotyczyć całości projektu uchwały, może on zostać całkowicie zmieniony i to znakomicie upraszcza procedowanie, nie trzeba stosować tych rygorów o których mówił Pan Radny Pollak, które wynikają z *Regulaminu*. Była mowa o ogłoszeniu piętnastominutowej przerwy i powołaniu zespołu redakcyjnego. Nie wiem czy ona będzie podtrzymana, natomiast gdyby okazało się – i tutaj też moja sugestia – że jesteśmy w stanie dzisiaj zgłosić w formie poprawek jakieś propozycje, to zespół miałby już nad czym pracować. Dlatego gdyby była wola, a kilku radnych zgłosiło się do głosu i któraś z tych osób zgłosi poprawki do tekstu, to wtedy ewentualnie moglibyśmy kontynuować debatę, gdyby były do zaakceptowania. Natomiast gdyby wtedy była możliwość powołania zespołu i ogłoszenia przerwy, to taka możliwość oczywiście istnieje. Mamy do czynienia z wnioskiem formalnym Pana Pollaka o przerwaniu sesji. Taka możliwość też istnieje, ale też wymaga przegłosowania. To jest kwestia tego, czy dzisiaj chcemy wyjść z uchwałą, bo będziemy o to pytani, czy też akceptację uzyska pomysł podjęcia tej sprawy na najbliższej sesji Sejmiku. I wtedy też mamy dwie możliwości: możemy przerwać sesję, zwołać ją jako kontynuację XXV sesji w dniu 18. października, skończyć porządek i otworzyć kolejną sesję. Mamy też drugą możliwość: jeżeli wnioskodawcy wycofają ten projekt uchwały, żeby do wpisać do porządku najbliższej zwyczajnej sesji, jeżeli zostanie zgłoszony, bo żeby umieścić w porządku sesji projekt nie trzeba na to nadzwyczajnej sesji, wystarczy stosowna liczba podpisów pod wnioskiem i projekt uchwały, wtedy ja to umieszczam w porządku. Padł wniosek formalny, czy ktoś zgłasza

wniosek przeciwny ? ...[głosy z sali]... Pan Radny Pollak zgłosił wniosek formalny o przerwanie sesji – jest wniosek przeciwny ? Kto chce go uzasadnić ? Chyba, że Pan Radny Pollak wycofa swój wniosek ?

- **radny Rajmund Pollak** – podtrzymuję wniosek, żeby przerwać sesję po powołaniu komisji, czyli w tej chwili kończymy dyskusję, powołujemy komisję.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – Panie Radny ! Nie możemy powołać komisji ! Niech Pan przeczyta *Statut* – wie Pan jaki jest tryb powołania komisji ?
- **radny Rajmund Pollak** – powołanie zespołu ds. zredagowania tej uchwały i wtedy przerywamy sesję, bo to jest kwestia 5 minut.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – dobrze ! 5 minut przerwy dla wyjaśnienia sytuacji...

[przerwa w obradach]

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – pojawiła się w międzyczasie propozycja następująca, w związku z wnioskiem o przerwanie sesji. Propozycja ta zmierza do tego, aby przerwać sesję, kontynuować ją we wtorek po południu koło godziny 17<sup>00</sup> – mam nadzieję, że sala będzie wolna. Po drugie żeby w poniedziałek zebrał się zespół wydelegowany przez poszczególne ugrupowania i tu prosiłbym o konsultacje, że poszczególne ugrupowania zechciały to uzgodnić. Zespół przygotowałby propozycję w oparciu o ten projekt, który przedstawił Pan Marszałek oraz w oparciu o inne uwagi i wtedy sesja mogłaby się ograniczyć do dosyć krótkiej debaty, zmierzającej do przyjęcia uzgodnionego tekstu. Taka jest propozycja – wymaga to oczywiście przegłosowania. Poddam pod głosowanie wniosek o przerwanie sesji ...[głosy z sali]... on go już zgłosił. Czy jest podtrzymany sprzeciw ? Czy mam to traktować jako sprzeciw ?
- **radny Janusz Krakowian** – chciałbym uniknąć jednej rzeczy, że... mi wydaje się tak, że my możemy podjąć uchwałę intencyjną, żeby Zarząd podjął działania w kierunku przejmowania tego Parku, poszukania współpracy z innymi samorządami, przeanalizowania dokumentów – my tego nie zrobimy – w tym finansowych i poszukania możliwości zarabiania, bo my przyjęliśmy jako pewnik 10 mln, bo było 10 mln wcześniej. To jest intencja, nie dziś podejmiemy decyzję, że Samorząd Wojewódzki ma przejąć Park. Nie

podejmiemy jej również świadomie, bez oparcia w dokumentach na najbliższej sesji. Druga rzecz: chciałbym uniknąć *konkursu piękności* jaki będzie na następnej sesji, bo znowu będą media. Dzisiaj jesteśmy sami i możemy na ten temat rozmawiać spokojnie i merytorycznie, nie popisując się przed prasą.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – przechodzimy do głosowania. Był zgłoszony wniosek formalny, był sprzeciw. Przypomnę zapis § 15 Regulaminu: *sesja odbywa się na jednym posiedzeniu. Sejmik może postanowić o przerwaniu sesji o kontynuowaniu obrad w innym wyznaczonym terminie, na kolejnym posiedzeniu tej samej sesji.* Poddaję pod głosowanie wniosek o przerwanie sesji i kontynuowanie jej w najbliższy wtorek w godzinach popołudniowych:

za	23
przeciw	6
wstrzym.	5

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – wniosek uzyskał 23 głosy za, 6 przeciw, i 5 wstrzymujących, w związku z tym zdecydowaliśmy o przerwaniu sesji. Mam nadzieję, że Pan Radny Wójcik nie zarzuci mi znowu łamania prawa, kiedy radni dostaną zawiadomienie w terminie krótszym niż 7 dni ... już przerwaliśmy sesję, przepraszam bardzo !

- **radny Piotr Zienc** – ona jest bezprawnie przerwana, bo nie było bezwzględnej większości.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – nie ! Nie musi być ! To nie jest zmiana porządku obrad !

- **radny Piotr Zienc** – to jest zmiana porządku obrad ! ... Było 23 za i co za tym idzie mamy do czynienia ze zmianą porządku obrad, a to nie może nastąpić, naprawdę nie może to mieć miejsca. Nie róbmy takiej sytuacji, że Sejmik kpi z prawa !

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – proszę Państwa ! Nie ma zmiany porządku obrad ! Sejmik będzie procedował według aktualnego porządku obrad ! Jesteśmy w punkcie 4 – został punkt 4 i 5. Nikt nie wnioskował o zmianę porządku obrad ! Został zgłoszony wniosek o przerwanie sesji. Podstawę prawną podałem !

[zakończenie posiedzenia - godz. 22<sup>00</sup>]